

Dzięk Bydgoski

10 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefoni 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Cudotwórstwo a ogledność państwowo-gospodarcza

W społeczeństwie naszym zmagają się ze sobą dwie tendencje polityczno-gospodarcze: jedna jest wyrazem dążności do „uzdrowienia” stosunków obecnych przy pomocy przedsięwzięć radykalnych, wysoce ryzykownych, mających jednak, jak sądzą ich zwolennicy, zgruntu przeobrazić stan rzeczy obecny, druga — wypływa z przekonania, iż naprawa niedomagań, jakie odczuwamy wszyscy, uskutecznią być może jedynie w granicach zakreślonych przez realną rzeczywistość, której zlekceważenie zemściłoby się srodze na dalszym rozwoju sytuacji. Nietylko w ugrupowaniach opozycyjno - lewicowych, lecz nawet i gdzieindziej, w tych i owych zakątkach bloku rządowego — czają się mniej lub więcej fantastyczne pomysły dokonania jakiegoś hokus - pokus, które, w sposób bezmała czarodziejski, zlikwidowałyby trudności, z jakimi zmagamy się uparcie i otworzyły drogę do mającej znów zawitać pomyślności, powstrzymywanej niiby to przez małoduszność, niemogącą zdecydować się na posunięcia dostatecznie stanowcze.

Jeśli wsiłuchiwać się w przemówienia ludowców czy socjalistów w Sejmie, albo wyczytywać się w to, co już to całkowicie wyraźnie, już to między wierszami — dają do zrozumienia pisma niezawsze antyregimowe wyłącznie — to ciągle natrafia się na niecierpliwe pragnienia zepchnięcia dotychczasowych metod gospodarki państwowej ze stanowiska trzeźwego realizmu i zastąpienia ich przez eksperymentatorstwo obce wszelkiej kalkulacji rzeczowej. Propagatorzy tego rodzaju poczynań gotowi są zawsze stawiać na niewiadomą. Cechuje ich niewiara i nieufność do znanych, wypróbowanych sposobów walki z trawiącą świat dzisiejszy chorobą kryzysu i widoczna chęć zastosowania tutaj leków niezmiernie niebezpiecznych, wchodzących w zakres politycznego, społecznego i ekonomicznego cudotwórstwa. Gorączkowa, hasłowa raczej, niżli istotnie owocna parcelacja, fantastyczne jakieś, na miarę pragnień, ale nie możliwości — obliczone roboty publiczne, inflacja w tej czy innej formie... o, to, co śni się już to zawodowym demagogom, już to naiwnym marzycielom, niemającym pojęcia o jakimkolwiek rachunku i holdującym bohater-skiej zasadzie mierzenia siły na zamiary.

Tego rodzaju nastawienie stanowi źródło bezustannej choć bezkrytycznej wrogości do wszystkiego, co, w poczuciu stotnej odpowiedzialności, trzyma się za sad i wyobrażeń realnych. Ile to było krzyku, kiedy w „Gazecie Polskiej” odezwał się rozumny głos, stwierdzający uczciwie, że cały sens i sztuka układania budżetu państwowego sprowadza się właściwie do takiego lub innego podziału istniejącego „bochenka chleba”, który trzeba pokrajać umiejętnie i zgodnie z warunkami na odpowiednie części. „Mnożyć nie dzielić należy” — odezwały się głosy przeróżne, ponisujące się w sposób licytacyjny, aż nadto dobrze znany w t. zw. życiu politycznym — obietnicą: my damy więcej! Tymczasem niezachwiana zostanie stara prawda, iż

(Ciąg dalszy na str. 2)

Podstawowe założenia nowego ustroju Państwa

Referat wicemarszałka Cara w sejmowej komisji konstytucyjnej

Warszawa, 28. 2. (PAT). Sejmowa Komisja Konstytucyjna pod przewodnictwem p. s. Makowskiego i w obecności marszałka Sejmu dr. Świtalskiego przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do rozpatrywania poprawek Senatu, wniesionych do projektu ustawy konstytucyjnej.

Referent tego projektu wicemarszałek Car przedstawił podstawowe wytyczne projektowanej reformy ustrojowej. Polega ona przede wszystkim na wzmocnieniu władzy wykonawczej, na ukróceniu szkodliwego w swoich skutkach dla państwa sejmowładztwa, na zniszczeniu nieodpowiedzialnej i zaburzonej w swoich ambitnych dążeniach oligarchii sejmowej, na usprawnieniu działalności organów państwowych, na zabezpieczeniu rzeczywistej równowagi między naczelnymi organami państwa, na siusowaniu przerostu systemu parlamentarnego, wre-

szcze na jasnym i szczerem określeniu stosunku obywatela do państwa.

Zmiany wprowadzone do projektu mają przeważnie charakter kodyfikacyjny. Większe zmiany o charakterze merytorycznym dotyczą tylko dwóch materij, a mianowicie prawa wyborczego Sejmu oraz struktury organizacyjnej Senatu. Nadto w rozdziale o sądownictwie zostały bardzo szczegółowo określone niektóre pozostające pod ochroną sądu prawa obywatelskie. Po tej ogólnej charakterystyce wicemarszałek Car przeszedł do szczegółowego omówienia poprawek Senatu do poszczególnych artykułów projektu.

NIE PARTJE, LECZ WYBORCY BĘDĄ MIANOWAĆ POSŁÓW.

Mówiąc o art. 27, referent zaznaczył, że Senat skreślił proporcjonalność wyborów.

Zdaniem mówcy, zachowanie proporcjonalności byłoby pewnym usztywnieniem ordynacji wyborczej, co o tyle nie jest wskazane, że żyjemy w okresie przewartościowywania pojęć. Pozostawiało się więc wolną rękę przyszłym ordynacjom.

Mówca zwraca uwagę, że jedną z większych chorób parlamentaryzmu jest rozproszkanie na partje, do czego właśnie prowadzi proporcjonalność, która zmusza wyborców do głosowania na liczby, a nie na ludzi, dając moc mianowania posłów bardziej partjom niż wyborcom.

SENAT MUSI BYĆ WYRAZEM POTRZEB ŻYCIA.

Jeżeli chodzi o dział piąty „Senat”, to nie zrzekamy się zasadniczej koncepcji Senatu, opartej na art. 7 projektu Konstytucji. Nie zrzekając się treści, zmieniamy formę, przenosząc realizację naszej koncepcji na dłuższy przedział czasu. Pragniemy bowiem, aby senat stał się sformulowaniem i wyrazem potrzeb życia. Poprawki Senatu nie zmieniają zasadniczych uprawnień, jakie projekt nasz przewiduje dla tej instytucji, to znaczy, że Senat otrzyma uprawnienia szersze niż dotychczas, będzie on bowiem posiadał uprawnienia polityczne, których jest dotychczas pozbawiony oraz rozszerzone uprawnienia ustawodawcze. Nie będzie on jednak czynnikiem politycznym decydującym gdyż nie będzie posiadał prawa wnioskodawania.

Pierwotnie Senat był pomyślany jako instytucja stała, odnawiająca się co trzy lata w połowie swojego składu, obecnie odstąpiliśmy od tego i przez poprawki, dotyczące art. 35 zrównaliśmy kadencję Senatu z kadencją Sejmu.

KIEDY PROJEKT STAJE SIĘ USTAWĄ?

Art. 40 otrzymuje nowe brzmienie. Ust. 1 tego artykułu postanawia, iż Prezydent Rzplitej stwierdzać będzie podpisem moc ustawy konstytucyjnie uchwalonej i zarządzi jej ogłoszenie. Zagadnienie to należało do spornych na gruncie interpretacji konstytucji marcowej, gdyż nie było wiadomo, jakich uprawnień Prezydenta jest ono wyrazem. Było także niejasne, kiedy projekt otrzymuje charakter ustawy. Otóż my stojmy na stanowisku — zaznaczył referent, — że projekt wniesiony do Sejmu pozostaje projektem aż do chwili podpisania go przez Prezydenta i ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, kiedy dopiero nabiera charakteru ustawy.

Po przemówieniu sprawozdawcy rozpoczęła się dyskusja, w której głos zabrał poseł Rataj (Str. Lud.). Przewodniczący, zamykając posiedzenie, oznajmił, że do głosu jeszcze jest zapisanych 10 mówców i wyznaczył następne posiedzenie na czwartek, przyszłego tygodnia na godz. 9 rano.

Szczegółowa debata budżetowa w Senacie

Sprawy będące na porządku dziennym przyjęte zostały prawie bez dyskusji

Warszawa, 28. 2. (PAT). Dziś Senat przystąpił do debaty szczegółowej nad poszczególnymi częściami budżetu na rok przyszły. Budżety te nie wywołały prawie żadnej dyskusji. W ciągu niespełna 2 godzin Senat zatwierdził cały porządek dzienny.

Na wstępie sen. Ewert referował budżet Prezydenta Rzplitej, poczem sen. Drucki-Lubecki złożył sprawozdanie o budżecie Sejmu. W związku z tym budżetem zabrał głos sen. Dobrzyński (Kl. Nar.), który poruszył sprawę niespełnienia wotum narodowego, tj. budowy kościoła Opatrzności.

Sen. More-Brzeziński przedstawił referat o budżecie Senatu Rzplitej. Następnie budżet kontroli państwa referował sen. Drucki-Lubecki. Sprawozdanie o budżecie Prezy-

djum Rady Ministrów wygłosił sen. More-Brzeziński.

Dalej sprawozdawca Dąbski wygłosił referat o budżecie Min. Spr. Wojsk., a sen. Zaczek omówił budżet Min. Sprawiedliwości.

Sen. Roman, który przemawiał w sprawie tego budżetu wziął w obronę personel sędziowski przed atakami opozycji. Na zakończenie sen. Targowski omówił budżet emerytur i zaopatrzeń oraz rent inwalidzkich i pensyj.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następne posiedzenie w piątek o godz. 15. Na porządku dziennym budżet Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., MSZ., Komunikacji i Monopoli.

Rewizyta angielska w Paryżu

Rozmowa Simona z Lavalem na temat podróży berlińskiej

Le Bourget, 28. 2. (PAT) Sir John Simon przybył tu w południe samolotem z Londynu.

Paryż, 28. 2. (PAT.) Wymiana poglądów pomiędzy sir Simonem a ministrem Lavalem rozpoczęła o godz. 13 w czasie śniadania, trwała przeszło 2 godziny. Jak twierdzi Havas, nowa rozmowa pomiędzy obu mężami stanu nie jest przewidziana.

Według Havasa, Simon, który — jak wiadomo — przybył do Paryża w celu wygłoszenia odczytu, skorzystał ze sposobności, aby przeprowadzić przyjazną wymianę poglądów z Lavalem na temat całokształtu zagadnień, jakie nasuwa deklaracja francusko-brytyjska z

dn. 3 lutego. W sprawach tych Simon konferować ma w Berlinie z kierownikami polityki niemieckiej w końcu przyszłego tygodnia.

Do Warszawy przybędzie nie min. Simon a lord Eden

Paryż, 28. 2. (PAT.) „La Liberte” donosi z Londynu, że lord Eden, który towarzyszyć ma ministrowi Simonowi w podróży do Berlina, bezpośrednio stamtąd uda się do Warszawy, a potem do Moskwy. Na podstawie raportu lorda Edena gabinet angielski zdecyduje, czy wskazana jest podróż do tych stolic ministra Simona.

Tarcia w endeckim klubie radzieckim w Poznaniu

Radny ks. kan. Pawłowski ustępuje?

(o) Poznań, 28. 2. (Tel. wł.) Potwierdzają się pogłoski o tarcjach w klubie endeckim w poznańskiej Radzie Miejskiej. Radni umiarkowani z niezadowolaniem komentują metody stałego rozbijania posiedzeń Rady Miejskiej, stosowane celem przeprowadzenia walki z prezydentem miasta Więckowskim.

M. in. na tem tle miał usunąć się z Rady Miejskiej członek klubu endeckiego ks. kanonik Pawłowski. Nieobecność jego na posiedzeniach Rady Miejskiej endeccja tłumaczy narazie jego chorobą.

12 tysięcy Greków chce wstąpić do armii abisyńskiej

Skutki tarć z Włochami na wyspach Dodekanezu

Berlin, 28. 2. (PAT). Niemieckie biuro inform. donosi z Aten, że około 12.000 Greków, pochodzących z grupy 12 wysp, przyłączonych do Włoch na zasadzie traktatu w Sevres, zwróciło się do cesarza Abisynji z prośbą o przyjęcie ich w charakterze ochotników do armii abisyńskiej.

(Dokończenie artykułu wstępn. ze str. 1.)

„nikt z pustego nie należe” i że wszelkie próby w tym względzie należą do popisów czarnej lub białej a najczęściej czerwono-zielonej magji. Dorobku ogólnego w tysiąc sposobów można ciągle przysparzać, chociaż w obecnych czasach efekt tego nie będzie ani zbyt szybki ani zbyt wspaniały. Ale układać plan życia państwa na rok cały z kredką w rękę zdolny jest tylko ten, kto z rachunku wyklucza wszelkie fikcje i operuje tylko tem, co w danej chwili jest pozytywne, ziszczalne i pewne, co jest „bochenkiem chleba”, który naprawdę istnieje a nie tym, co by powiększył się jakoś przedziwnie w imię tego wyłącznie, że nakarmić nim trzeba wielu głodnych. Taki chleb, wielkości wymyślonej, znacznie w kraju mógłby się rozlecieć na nędzne okruszyny, sprawiające zawód wszystkim. Zaś przedewszystkiem rzucającym obietnicę „mnożenia”. Przyziemne więc i skromne, nie podniebne i oparte na różowych nadziejach winny być zawsze wszelkie plany, pomysły i rachunki, o ile się nie mają rozwiać jak miraż, zostawiając po sobie tylko rozgoryczenie.

Tej zasady trzyma się właśnie zarówno p. minister skarbu jak i obecny szef Rządu, który ostatnio wypowiedział się w sprawach gospodarki państwowej w Senacie. Nie wprowadza on do swoich obliczeń, równie jak do konkretnych zapowiedzi żadnych pozycji, opartych — jakby to chcieli różni radykałowie — na ulubionym przez nich rachunku prawdopodobieństwa. Operuje wyłącznie tem, co mamy, lub co wydobyć z siebie możemy napewno. I to jest jedynie siusze i sumienne. Tembardziej, że jednocześnie wcale nie pośpne. Wynurzenia prof. Kozłowskiego pełne są dobrej myśli. I myśl ta musi udzielić się każdemu, kto wslucha się czy wczyta w jego spokojne rozważania. Wynika z nich bowiem, jak na dłoni, że choć jest kuso i ciężko, do bladania i do załamywania rąk niema bynajmniej racji. Nowy rok budżetowy nietylko obejdzie się bez „cudów” ale, rozpatrywany w płaszczyźnie konkretnych wyłącznie danych i uzasadnień, przynieść powinien społeczeństwu coś więcej niż pewne odciążenie, pchnąc bowiem sprawy naprzód ku wynikom nie idealnym wprawdzie, jednak wcale poważnym. I osiągnięte one będą nie przy pomocy utopijnych środków. Poprostu na podstawie wysiłku, dostępnego nam istotnie.

Troska o ulżenie ciężarów wsi, obniżka świadczeń samorządowych, znaczna likwidacja zaległości podatkowych, oparcie rozbudowy produkcji o nasze kapitały własne, które rosną, wreszcie pożyczka wewnętrzna ściśle inwestycyjna, mająca być wypuszczona wkrótce — to wszystko nie są jakieś tam „piękne słowa”, bez rzeczywistych skutków, ale punkty przetrwałego i zwartego programu stopniowego wybrnięcia z sytuacji obecnej i stworzenia warunków łatwiejszego gospodarczego czynu i oddechu. W rozmowach p. Premiera niema żadnych luk, w obrazie bytu naszego, jaki daje, żadnej przesady, a w zobowiązaniach dotyczących jutra — żadnego brania nad jego i nasze siły. Temu, co stanowił zadania najbliższe, damy radę. Nowy rok gospodarczy nie postawi nikomu wymogów zbyt przesadnych. Miałom nic nie zagrozi, a wieś będzie otoczona niewątpliwie wszechstronną i skuteczną opieką. Zaś wzrost jej dobrobytu udzielił się i innym częściom organizmu społecznego.

W. I. L.

Wicher zniszczył nową skocznię narciarską w Krynicy

Nowy Sącz, 28. 2. (PAT). Nowo zbudowana skocznia narciarska w Krynicy została poważnie uszkodzona przez szalejącą wichurę. Wicher zniszczył zeskok, wyrwijając deski i belki i roznosząc je w promieniu 60 metrów. Mimo natychmiastowego zabezpieczenia ze skoczni pozostał tylko szkielec.

Zwiastuny wrzesnej wiosny

Jak nam donoszą, w okolicy Chodzieży pojawiły się skowronki, a pod Rawiczem zaobserwowano przyłot pierwszych bocianów.

Wizyta szefa Sztabu Głównego gen. Gąsiorowskiego w Rydze

manifestacją polsko-lotewskiego braterstwa broni

Ryga, 28. 2. Wczoraj rano szef Sztabu Głównego przyjęty był na audjencji przez prezydenta Lotwy Kwiesisa.

W południe, w gmachu poselstwa polskiego odbyła się uroczysta dekoracja oficerów lotewskich orderem „Polonia Restituta”. Na uroczystość tę przybyli min. wojny Balodis oraz wyżsi oficerowie lotewscy z szefem sztabu gen. Hartmanem na czele.

O godz. 13 generał Gąsiorowski wraz z

towarzyszami mu oficerami udał się na bratnie mogły bohaterów walk o niepodległość, gdzie złożył wieniec z biało-amarantową szarfą z napisem „Bohaterom obrońcom Lotwy — Szef sztabu głównego Armji Polskiej”. Po zwiedzeniu cmentarza przedstawiciele armji polskiej udali się do kasy na garnizonowego na śniadanie, wydane na ich cześć przez ministra wojny. Minister wojny Balodis powitał w serdecznych słowach

gości polskich, podkreślając węzły przyjaźni, łączące od lat armje obu sąsiednich krajów i wzniosł toast na cześć armji polskiej i jej Wodza Marszałka Piłsudskiego. Na przemówienie to odpowiedział gen. Gąsiorowski, przypominając toast wzniesiony przed 15 laty w Dyneburgu przez Marszałka Piłsudskiego i wzniosł kielich za zdrowie armji lotewskiej; gen. Balodisa.

Ryga, 28. 2. (PAT). Wczoraj naczelny wódz armji lotewskiej generał Berkis wydał na cześć bawiących tu przedstawicieli armji polskiej przyjęcie. W czasie przyjęcia generał Berkis wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Polska wyciągnęła ku nam bratnią dłoń, okazując wydatną pomoc w naszych walkach o niepodległość. Przyjaźń, zrodzona na polu walki zachowuje swoją moc nieprzedawnioną, dowodem czego jest obecna wizyta szefa polskiego sztabu głównego. Naród i armja lotewska nigdy nie zapomni pomocy, jakiej doznaliśmy od Polski”.

W odpowiedzi generał Gąsiorowski wygłosił przemówienie, w którym podziękował za serdeczne słowa, wypowiedziane pod adresem Polski.

W godzinach popołudniowych odbył się u polskiego attache wojskowego ppulk. Libicha raut, na którym prócz gości polskich: członków poselstwa z posłem Bączkiewiczem obecni byli przedstawiciele rządu, generalicja, przedstawiciele lotewskich sfer wojskowych oraz miejscowej kolonii polskiej.

Marszałek Piłsudski honorowym protektorem olimpiady szachowej

Warszawa, 28. 2. (PAT.) P. Marszałek Józef Piłsudski, przychylając się do prośby polskiego Związku Szachowego objąć raczył protektorat honorowy nad olimpijskim turniejem szachowym, jaki zostanie rozegrany w Warszawie w czasie od dn. 15 do 31 sierpnia br.

Premier Kozłowski w Wiośle

Warszawa, 28. 2. (PAT.) P. premier prof. Kozłowski wyjechał dn. 28 bm. do Wiośle, gdzie przebywa od dłuższego czasu p. Prezydent Rzplitej. P. premier Kozłowski, który stale po kilka razy na miesiąc przyjmowany jest przez p. Prezydenta Rzplitej na audjencjach, w czasie których informuje go o bieżących pracach rządu, zamieszkał w Wiośle w rezydencji p. Prezydenta Rzplitej.

trzeba było zaważać kasetkę pogotowia, która odwozła mocno poturbowanych i pokaleczonych pasażerkę i radjotelegrafistę, jak również leżącego bez przytomności pasażera do szpitala. Jak się okazało wojowniczym pasażerem jest umysłowo chory, który od dłuższego czasu przebywał w zakładzie psychiatrycznym w Londynie, a wczoraj został wysłany samolotem pod opieką swej towarzyski do Brukseli, do jednego z wybitnych lekarzy - specjalistów.

Saara wraca do Rzeszy

Przekazanie władzy policyjnej Niemcom

Saarbrücken, 28. 2. (PAT.) Dziś o godzinie 11,30 przewodniczący komisji rządzącej Knox przekazał przedstawicielowi rządu Rzeszy Saassenowi zwierzchnią władzę nad policją obszaru Saary. Następnie dr. Saassen wprowadził w urządowanie nowych kierowników policji zagłębia Saary.

Berlin, 28. 2. (PAT.) Do Zagłębia Saary przybyli dziś w południe pociągami

liczni urzędnicy państwowi celem przejęcia poszczególnych resortów. W ciągu dnia dzisiejszego krąży już po ulicach miasta liczni członkowie SA i SS.

W całym Zagłębiu czynione są gorączkowe przygotowania do jutrzejszej uroczystości. Wszędzie ustawia się głośniki dla transmitowania mów ministrów Rzeszy. Przed ratuszem w Saarbruecken wykańczane są pośpiesznie trybuny.

Projekt nowelizacji ustawy o dodatku kryzysowym do państwowego podatku dochodowego

Ulgi dla drobnych płatników

(o) Warszawa, 28. 2. (Tel. wł.) Zgodnie z postanowieniem artykułu pierwszego ustawy z października 1931 roku o dodatku kryzysowym do państwowego podatku dochodowego, podstawę do wymiaru tego dodatku stanowi dochód ustalony przy wymiarach państwowego podatku dochodowego. Ustawa przewiduje jednak wypadki, zwalniania od państwowego podatku dochodowego pewnych kategorii płatników, mimo, że dochód ich przekracza ustawowe minimum egzystencji, względnie przyznaje im niższe podatki w tytułu utrzymywania większej rodziny itp. Niezależnie od tego, ponieważ dany dochód podlega wymiarowi istnieje nadal podstawa do pobierania od tych płatników dodatku kryzysowego.

Ten stan rzeczy, wynikający z konstytucji przepisów o dodatku kryzysowym do

państwowego podatku dochodowego, ma być obecnie zmieniony w drodze nowelizacji ustawy. Znaczne ulgi mają być przyznane płatnikom mniej zamożnym, w szczególności zaś właścicielom drobnych gospodarstw rolnych.

Ponieważ jednak Skarb Państwa nie może być pozbawiony źródeł dochodu w danym zakresie, więc projekt noweli idzie w tym kierunku, aby podwyższyć dodatek kryzysowy tym płatnikom, którzy posiadają znaczniejsze dochody. Podwyżka ta ma być następująca: dla dochodu rocznego od 6400 do 24 tys. złotych — 1 procent; od 24 tys. do 26 tys. — 2 procent, a przy dochodach wyższych — od 2 i pół do 3 procent.

Projekt ma być rozpatrywany na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów.

Złe fatum linii lotniczej Londyn-Bruksela

Najpierw samobójstwo bankiera, później tragedia sióstr Dubois, a obecnie niebezpieczna awantura z warjatem

Londyn, 28. 2. (Tel. wł.) Samoloty, utrzymujące komunikację pasażerską na linii Londyn — Bruksela prześladowane jakiegoś dziwnego fatum. Swego czasu z jednego z tych samolotów wyskoczył, pozbawiając się życia, słynny bankier Loewenstein. Przed kilkoma dniami zaś, jak obszernie donosiliśmy, w podobny sposób na tej samej linii lotniczej popełniły samobójstwo dwie siostry Dubois, córki konsula amerykańskiego we Włoszech.

Obecnie donoszą z Brukseli, że w dniu wczorajszym w samolocie, lecącym z Londynu wydarzyła się znowu niesamowita historia. Na lotnisku w Craydon do samolotu wsiadło dwóch pasażerów, mężczyzna i kobieta, przyczem widać było, że ta ostatnia

troskliwie opiekuje się swym towarzyszem. W pewnej chwili w czasie lotu radjotelegrafista usłyszał odgłosy szamotania się w kabine pasażerskiej. Gdy wszedł do kabiny ujrzał dziwny obraz: pasażer krzycząc i wymachując rękami rzucił się na pasażerkę i zaczął okładać ją pięściami.

Radjotelegrafista o własnych siłach nie mógł poskromić dotkniętego atakiem szału mężczyzny i kto wie jaki byłby skutek tej awantury, gdyby pilot, który ze swej strony dostrzegł, co się święci, nie wrzucił mu przez okienko żelaznego łosiu. Łosiem tym radjotelegrafista ogłosił szaleńca, poczem lot kontynuowano do Brukseli już bez dalszych incydentów.

Po wylądowaniu na lotnisku w Brukseli

Polski Monopol Tytoniowy wprowadza obniżkę cen wyrobów tytoniowych

W nowym rozporządzeniu P. Ministra Skarbu o zmianie cennika wyrobów tytoniowych zwraca uwagę fakt, równoczesnej podwyżki innych artykułów. Aby zmiany te zostały należycie zrozumiane przez ogół konsumentów podajemy następujące wyjaśnienie. Redukcja cen uwzględniła przede wszystkim potrzeby najuboższych sfer pałaczy miast i wsi, czego wyrazem jest obniżka ceny bardzo znanego „Kresowego”, tytoniu taniego z 28 zł za 1 kg na 24 zł za 1 kg., co wynosi 10 gr. na 25-cio gramowej paczce. Popularne papierosy „Avanti” staniały z 3½ gr. na 3 gr., a „Wanda” z 1½ na 1 i ¼ gr. za sztukę.

Również bardzo ważne dla ludności wiejskiej jest wprowadzenie nowego gatunku tytoniu pod nazwą „Machorka Najprzedniejsza” w cenie 15 zł 20 gr. za 1 kg. w opakowaniu po 25 gr., który niewątpliwie powitany będzie z zadowoleniem również przez całą rzeszę pałaczy

fajek.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć o znacznych obniżkach na cygara: „Commerciales” (z 55 gr. na 40 gr.), „Oryginał” (z 40 gr. na 30 gr.), „Silesia” (z 25 gr. na 20 gr.) i „Soledad” (z 23 gr. na 20 gr.), co ma duże znaczenie dla przyzwyczajonych do tych gatunków tytoniu mieszkańców zachodnich dzielnic Polski.

Podwyżka ceny „Rarytasów” podyktowana została koniecznością przystosowania ceny niejako dumpingowej do istotnej wartości gatunkowej tego papierosa. Początkowo celem „Rarytas” była walka z przemysłem i dlatego „Rarytas” był wyrabiany z dobrych gatunków tytoniu i był bardzo tani. Ludność pogranicza dokąd „Rarytas” był jedynie dopuszczany do sprzedaży, a specjalnie Śląska i Pomorza przywykła do tego papierosa skutkiem czego przemysł ustąpił. Jednak wysoki gatunek i niska cena

spowodowały wykup „Rarytas” przez pałaczy całego Państwa, co wywołało zapotrzebowanie bardzo wielkie na te papierosy.

Wobec niewspółmiernie niskiej ceny, Monopol Tytoniowy nosił się z zamiarem skasowania tego gatunku, jednakże sukces odniesiony przez ten papieros u pałaczy całej Polski skłonił Monopol do utrzymania nadal tego gatunku przy podwyższonej nieznacznie cenie z 4 na 4½ gr. za sztukę.

Również zasługuje na podkreślenie nowy system wprowadzania cennika specjalnie idący na rękę kupcom tytoniowym, gdyż zapowiedzenie obniżki na 7 i 20 dni naprzód daje możliwość kupcom wyzbicia się posiadanych zapasów i uniknięcia strat. Natomiast podwyżka wprowadzona z natychmiastową ważnością od dnia ogłoszenia przyniosła do rąk zysk posiadaczom zapasu gatunków obywatych podwyżką

Jak spuszczone na wodę najnowszy polski statek „Puck“?

Anglicy o polskiej pracy na morzu

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Londyn, w lutym 1935

II.
Jak okiem sięgnąć ciągnie się w Newcastle na rzece Tyne długi ponury szereg związanych trójkami statków.

Pokryte żółtą rdzą, drzewią beczynnie uwiązane do nabrzeży statki angielskiej marynarki handlowej.

Hen, aż na horyzoncie giną czarne, bezdymne kominy, znaczące to opuszczone cmentarzysko niepotrzebnych okrętów.

Stoją i u nas w Gdyni dwa czy trzy statki handlowe, wywołując tyle rad, oburzenia i pouczeń.

Tutaj uwiązane są nie dziesiątki lecz setki statków. I uwiązano je nie tylko w Newcastle. Cmentarze podobne znajdu-



Lord Major miasta Newcastle.

jemy w każdym porcie angielskim.

A mimo tego nikt nie krzyczy, nikt nie rozpacza. Przeciwnie. Na paru stoczniach, które przetrwały dzięki rezerwowi finansowemu kryzys, **budowane są nowe statki.**

Po co?

Na pytanie to odpowiada mi z wielką prostotą stary kapitan angielski, towarzyszący nam w czasie uroczystości.

„WŁAŚCIWY STATEK NA WŁAŚCIWEJ LINJI“

— Dzisiaj kiedy przystępujemy do pracy morskiej na morzu, jako pierwsze hasło stawiamy sobie zasadę: **„Właściwy statek na właściwej linii“.** Dopasowujemy każdy statek do ściśle określonej czynności na ściśle określonej linii. Tylko taki statek nam się oplaca. Statki, które stoją wzdłuż nabrzeży muszą stać, bo nie odpowiadają już dziś wymogom gospodarczym, bo nie odpowiadają nowej zasadzie całkowitego i celowego ich wykorzystania. Są to przeważnie trampy, które wytraciło z życia gwałtowne zmniejszenie się obrotów. Dzisiaj jest okres rozwoju linii regularnych, opartych na statkach specjalnie dostosowanych do potrzeb i wymogów tej a nie innej linii. Dlatego tamte statki musiały być wycofane.

— Ale dlaczego przynajmniej części ich nie oddaje się na złom?

— Mogą się jeszcze przydać. Ze statkiem to tak, jak wagonem, stojącym na zapasowym torze. Nigdy nie wiadomo, czy nie zajdzie nagle potrzeba ich uruchomienia. Niektóre zresztą są obciążone wysokimi hipotekami i choć zżera je rdza nie będą ruszone, gdyż w ten sposób reprezentują swoją teoretyczną wartość, nieraz bardzo nieuchwytną, ale przedstawiającą istotną pozycję w majątku ich armatorów.

Zresztą ten sam objaw spotykamy dziś na całym świecie. Stare statki muszą być powoli wymienione na nowe, budowane już w myśl zasady „właściwy statek na właściwej linii“.

Rozumie to dobrze nasza marynarka handlowa, skoro jesteśmy świadkami dzisiejszej uroczystości!...

„NIE WALKA KONKURENCYJNA, LECZ SZLACHETNA RYWALIZACJA“

...Uroczystość skończona.

W skromnej, jasnej oszklonej sali dyrekcja przyjmuje gości herbatą i lampką szampana.

Pierwszy toast odwiecznym zwyczajem wzniesiony jest za zdrowie Jego Królewskiej Mości.

— Zdrowie Króla! — powtarzają uroczyście wszyscy zebrani.

Następny toast na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

— Zdrowie Prezydenta Polski! — powtarzają znowu wszyscy goście.

A następnie zaczynają się mowy.

Anglicy lubią mówić, potrafią mówić i co najważniejsza potrafią słuchać. To też przemawiają gospodarz Dyr. Christie, Lord Major, sędzia Goddard, dyr. Morison. W serdecznych, pełnych subtelności dowcipu, tak szczerze podobającego się Anglikom, słowach odpowiada ambasador Raczyński. Prezes Kollat w krótkich słowach opowiada historię staro pomorskiego Pucka.

Przemówienia Anglików nacechowane są szczerem szacunkiem dla bandery, która już daje się im we znaki.

Mówi o tem siwiuteńki staruszek 90-letni obywatel Newcastle i współwłaściciel stoczni, jakby żywcem wyjęty z powieści Dickensa. W swym dziewięćdziesięcioletnim życiu mówi o tem napewno poraz pierwszy.

Słyszał coś nie coś o Polsce. Dzisiaj widzi, że ten kraj staje do współzawodnictwa na morzu... „Niech nie będzie to walka, lecz szlachetna rywalizacja, kształcąca umysł i wyrabiająca charakter“ — kończy staruszek, który nigdy

nie interesował się żadnym krajem poza Anglią.

Oklaski i toasty nie mają końca. Nie wszyscy umieją wymówić nazwę „Puck“, ale wszyscy znają dzisiaj historię starej mieściny nadmorskiej.

Uroczysty obiad wieczorny wypełnia znów długa mowa jowialnego, starego Lorda Majora miasta Newcastle, który na czarnym fraku ma wspaniałe złoty łańcuch-symbol swej władzy burmistrzowskiej i przybył wraz z sędziwą małżonką.

Znów przemówienia podkreślają zdolności konkurencyjne Polski. Przebija z nich jakby lekki niepokój.

Gości polskich niepokoją jednak raczej pasztet mięsny z ananasami i ryba zaprawiana... winogronami.

Oklaskami witają mowę popularnego już w Anglii Ambasadora Raczyńskiego.

PRACA PROPAGANDOWA POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ

Jest noc, gdy długi wygodny pociąg sypialny wiezie nas do Londynu.

Rozmowy toczą się dokoła dzisiejszej uroczystości.

„Biała księga“

Traktat handlowy polsko-brytyjski podpisany

W sali portretowej Foreign Office nastąpiło w środę 27 bm. o godzinie 11-tej przed południem **podpisanie polsko-brytyjskiego traktatu handlowego.**

W inauguracyjnej mowie minister spraw zagranicznych **Sir John Simon** wyraził zadowolenie rządu J. Kr. Mości z powodu pomyślnego ukończenia rokowań i zawarcia traktatu.

Ze strony polskiej odpowiedział ambasador **R. P. E. Raczyński** podkreślając, że również i rząd polski z satysfakcją wita zawarcie nowego traktatu. Następnie przystąpiono do podpisywania dokumentu.

W imieniu rządu polskiego podpisy złożyli: ambasador Rzeczypospolitej **E. Raczyński** i minister Przemysłu i Han-

dlu **H. Floyar-Rajchman.**

W imieniu rządu Wielkiej Brytanji — minister spraw zagranicznych **Sir John Simon** i minister handlu **W. Run-ciman.**

Minister Przemysłu i Handlu **H.**

„Najpoważniejszy rezultat naszych prac traktatowych“

Minister Rajchman o traktacie

Minister Przemysłu i Handlu **H. Floyar - Rajchman** zapytany o ocenę podpisanego z Wielką Brytanią układu handlowego, oświadczył korespondentowi Pa'ta, że uważa zawarty traktat zarówno pod względem formy, jak i treści za **najpoważniejszy rezultat naszych**

Floyar - Rajchman, dyrektor **Sokołowski** i większość delegacji polskiej odjechała z Londynu.

Ogłoszenie traktatu nastąpiło w formie białej księgi we czwartek popołudniu w Izbie Gmin.

Ogłoszenie traktatu nastąpiło w formie białej księgi we czwartek popołudniu w Izbie Gmin.

prac traktatowych w ciągu ostatnich lat. Minister wyraził nadzieję, że polskie stery gospodarcze i organizacje zarówno przemysłowe, jak i rolnicze zorientują się w najkrótszym czasie po wejściu tego traktatu w życie co do jego cech charakterystycznych i potrafią skorzystać z wyraźnych możliwości, jakie daje on dla rozwoju eksportu jak i importu w obrotach handlowych z Wielką Brytanią.

P. minister podkreślił, że traktat, którego tekst zostanie w najbliższych dniach ogłoszony, posiada tak jasną strukturę a procedura handlowa w nim przewidziana jest stosunkowo tak prosta, że **powinien on w znacznym stopniu ułatwić intensywną działalność w zakresie wymiany towarowej polsko - brytyjskiej.** Wzmoczenie jej w różnych dziedzinach winno być naturalnym następstwem osiągniętej przez traktat **stabilizacji stosunków gospodarczych pomiędzy oboma krajami.**

Krzyż komandorski „Polonia Restituta“ na piersiach Karola Szymanowskiego

W dniu 27-ym bm. w gmachu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego min. Wacław Jędrzejewicz w obecności wyższych funkcjonariuszów tego Ministerstwa udekorował p. Karola Szymanowskiego Krzyżem Komandorskim Orderu „Odrodzenia Polski“.

Przyjazd wybitnego finansisty angielskiego do Warszawy

W dniu 27 bm. przybył do Warszawy prezes **The British Overseas Bank'u Ltd.** w Londynie p. **Gairdner.**

Przyjazd prezesa **Gairdnera** łączy się głównie z mającym się odbyć w dniu 2 marca dorocznym zgromadzeniem akcjonariuszów Banku Angielsko - Polskiego, w którym to Banku p. **Gairdner** jest wiceprezesem rady.

W czasie swego pobytu w Warszawie p. **Gairdner** przeprowadzi szereg rozmów z czynnikami oficjalnymi i przedstawicielami polskich sfer gospodarczych i finansowych na temat ściślejszej współpracy polsko-angielskiej.

Z Senatu



Moment posiedzenia Senatu w dn. 27 bm. podczas wygłaszania ekspozycji przez Pana Prezesa Rady Ministrów prof. L. Kozłowskiego.

4.600.500 zł na zasiłki dla bezrobotnych

W dniu 27 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia pod przewodnictwem komisarza **F. B. p. Mieczysława Biesiekierskiego.**

Na posiedzeniu ustalono preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na miesiąc marzec. Preliminarz ten przewiduje po stronie wpływów sumę 3.000.000 zł. z tytułu wkładów za ubezpieczonych robotników, o-

raz ustawowej dopłaty ze skarbu państwa.

Na zasiłki dla bezrobotnych robotników i ich przejazdów do miejsc pracy preliminowano sumę 4.600.500 zł. w przewidywaniu, że uprawnionych do korzystania z ustawowych zasiłków Funduszu Bezrobocia będzie w marcu około 115.000 bezrobotnych robotników.

Garść wspomnień o zmarłym królu fotoreporterów polskich

(Korespondencja własna).

Warszawa, w lutym.

Wszystko widzi, wszystko wie, zawsze jest pierwszy...

Taką dewizę umieścił na swej tarczy zawodowej — jeżeli to można tak nazwać — zmarły w tych dniach król fotoreporterów polskich, Marjan Fuks. I przysnąć trzeba, nie było to bynajmniej cczą przechwałką. Przez szereg długich lat wszędzie, gdzie tylko wydarzyło się w stolicy cośkolwiek doniosłego i ciekawego, słowem — „coś takiego”, pierwszy zjawiał się zawsze Fuks, ze swym nieodstępnym aparatem. Aparaty były rozmaite: małe, kieszonkowe Kodaki z wielkim, wylupiałem okiem obiektywu, to znów wielkie skrzyżnie z harmonją miecha, lub wreszcie całkiem archaicznie z wyglądu graty na trójnogu z czasów „króla Cwiczka”.

Fuks był zawsze taki sam, czujny i łasy na wszelką aktualność, no — i baczny, by go, broń Boże, jaki konkurent nie uprzedził. To też sylwetkę jego znał każdy warszawiak; każdy też na jego widok śpieszył wysunąć się na pierwszy plan, robiąc fotograficzny „przyjemny wyraz twarzy”. I tak trwało to bez przerwy przez ćwierć wieku. Zmieniały się rzady, mody, stosunki, ba — typy aparatów, bo przecież technika nie stała w miejscu — nie zmienił się tylko Marjan Fuks. Nie dziw też, że stał się postacią tak samo nierozdzielnie zrosniętą z brukiem warszawskim, jak np. ongiś popularny mecenas — dandys Korwin-Piotrowski, który na widok pięknej warszawianki stawał demonstracyjnie, „oczarowany” do tego stopnia, że aż wypadał mu na ziemię monokl z oka (miał ich zwykle w kieszeni ze trzy, na zapas), albo też, jak długowasy, w cylindrze i „mikołajowskiej” szubie chadzący geograf Bazewicz.

Ale na popularność Fuksa wpłynęła nie tylko jego charakterystyczna sylwetka, lecz przede wszystkim — to wszystkie historyjki i anegdoty, jakie krążyły po mieście na temat, jego reporterskich „foto-wyczynów”. Bo Fuks potrafił „stać na głowie”, aby mieć zdjęcie najszybciej i najefektywniej „upozowane”, bez względu na to, co czy kogo fotografował. Nic tedy dziwnego, że przy tym jego „amerykańskim” systemie spotkała go niejedna przygoda, niezawsze zresztą miła.

Oto na przykład obrazek z roku 1915. Warszawa podniecona, rozgorączkowana, w nocy wyszli z niej Moskale, a rankiem ukazały się już pierwsze patrole niemieckie. Nikt oka nie zmrządził, nie spał więc przedewszystkiem i Fuks.

W pewnej chwili przez zgromadzony na ulicy tłum przebiega pomruk, elektryzujący wszystkich:

— Idą, idą...

I rzeczywiście — z za rogu ulicy ukazał się oddział uzbrojonej od stóp do głów piechoty niemieckiej. Maszerują ciężkim krokiem zwycięzców. Na krótką, gardłową komendę stojąc w miejscu, odstawiają karabiny do nogi, na „spocznij”. I oto nagle, jak

z pod ziemi, wyrasta przed nimi... Marjan Fuks z otwartym aparatem. Widzowie truchleją — co to będzie, mурowany kryminal, sąd wojenny, rozstrzelanie za usiłowanie fotografowania „objektów wojskowych w czasie działań wojennych” — niemal szpiegostwo?

A Fuks tymczasem nie traci rezonu, w lansadach podchodzi do oficera, dowódz oddziałem, legitymuje się, jako „prasa ilustrowana” i... prosi go o zwrócenie się w stronę obiektywu. Oficer zdębiał, ale, po chwili stracił Marsa z rozbrojonego taką bezcelnością oblicza i — poprawił na sobie pas. W minutę później pierwsza klisza „okupacyjna” wędrowała już w kasetce do atelier...

Nie była to zresztą jedyna przygoda Fuksa z okupantami. Wspomniemy więc choćby casus, jaki mu się wydarzył podczas uroczystego otwarcia Politechniki warszawskiej. W wielkim audytorjum, zbudowanym amfiteatralnie, zgromadził się tłumnie ówczesny „świat urzędowy”, trochę polityków, ciało profesorskie i świeżo upieczeni akademicy. Przybył nawet sam wielkorządcą, generał gubernator Beseler. No — i oczywiście, Marjan Fuks, który usadowił się ze swym trójnogiem gdzieś wysoko na ławach amfiteatru.

Uroczystość rozpoczęła. Wśród grobowego milczenia zabiera głos satrapa niemiecki. Mówi dość długo, aż, zmęczony, przery-

Krzyżowa droga katowanego dziecka

Wstrząsające zeznania Hildy Hoefeld

We frankfurckim procesie przeciw rodzinie Hoefeldów rozprawa ujawniła wstrząsające szczegóły z życia katowanej 14-letniej Hildy.

Świadkowie zeznają naogół przychylnie dla dziewczynki, która była wesoła, chętna do pracy. Wstrząsające wrażenie wywarło opowiadanie starszej siostry Minny o „posiedzeniu sądu rodzinnego”, na którym zapadł na Hildę wyrok śmierci. Cała rodzina zasiadła późnym wieczorem do stołu i po naradzie postanowiono, że Hilda ma popełnić samobójstwo. Kazano jej napisać oświadczenie, że dobrowolnie odbiera sobie życie. Matka każe jej następnie zdjąć suknię i z komory przynosi starą, znoszoną a potem — łkając, — żegna się z córką.

Dziewczynka sama musi wyjść z domu i czekać na ojca. Jest do tego stopnia steryzowana ciągłymi chłostami, że nie myśli o ucieczce. Posłusznie czeka za narożnikiem na ojca-kata. Oddaje mu klucz od domu i w mroźną grudniową noc, drżąc z zimna i ze strachu idzie za nim na most. Oj-

ciec wybiera miejsce kaźni i też żegna się z córką. Hilda poleca mu jeszcze **pozdrowie matkę i siostrę** — a ojciec całuje ją nawet na pożegnanie. Zdala słysząc jakieś kroki. Hilda popieszenie wstępuje na poręcz i cicho bez okrzyku skacze do rzeki.

W śmiertelnym strachu zapomniła o nakazie rodziców: **miała przecież szeroko otworzyć usta i lykac jaknajwięcej wody**. Wypłynęła na powierzchnię i choć lęka się ojca, który stoi jeszcze na moście i kontroluje ją, — woła o pomoc. Zbiera ostatek sił i tak, aby ojciec nie widział, w cieniu mostu płynie ku filarowi a stąd dalej do brzegu.

Gdy poczuła ziemię pod nogami, padła bez przytomności. Kiedy ją odzyskała, dołwiała się do najbliższego domu. Ktoś otwiera; dają jej gorącej herbaty, ubierają w suchą suknię. Strach przed rodzicami jest jednak tak dominujący, że Hilda nie odważyła się nawet teraz wyznać całej prawdy.

Po tych zeznaniach Hildy Hoefeld sąd zamknął postępowanie dowodowe.

Przez 26 lat pod zarzutem popełnienia morderstwa

Istotny sprawca przyznał się do winy na łożu śmierci

Do Genli we Francji powrócił w tych dniach niejaki Wending, który przechodził straszne koleje. W r. 1909 w poszukiwaniu pracy wyemigrował do Ameryki. Znalazł też od razu dobrą posadę w Filadelfji, ale powodzenie jego trwało krótko. **Posądzono go o zamordowanie ośmioletniej dziewczynki**, aresztowano i na podstawie poszlak ska-

zono na śmierć. Karę śmierci zamieniono w drodze łaski na dożywotnie więzienie. Rodzice Wendinga zmarli wkrótce po procesie ze zmartwienia.

Kilka tygodni temu istotny sprawca zbrodni przyznał się do winy na łożu śmierci. Wending został natychmiast zwolniony i po wrócił do kraju.

Film wypukły

Na ostatnim posiedzeniu Akademii Nauk w Paryżu, jak pisze „Figaro”, Ludwik Lumiere, który wynalazł kinematograf w roku 1885, przedstawi film wypukły. Zasada tego wynalazku opiera się na rzucaniu na ekran dwóch obrazów stereoskopowych: czerwonego i zielonego. Widz będzie posiadał małą lornetkę, której szkła będą w ten

sposób zabarwione, że jedno z nich będzie przepuszczać promienie zielone, czerwone, fioletowe, indygo i niebieskie, a drugie — promienie zielone, pomarańczowe i czerwone. Znakomity uczonej francuski przedstawi na posiedzeniu Akademii Nauk trzy takie krótkie filmy.

WALTER HERRMANN

22)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

Przygody agenta ta, nego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglii, w Belgii i we Francji

(Tłumaczył z niemieckiego Teha)

Na to prokurator oświadczył mi, że jeśli agenci rzeczywiście przekroczyli swe uprawnienia, to samo przez się rozumie się, iż będą ukarani. Nie mam jednak prawa nosić przy sobie rewolwera bez belgijskiej karty na broń. I conajmniej grozi mi odpowiedzialność za posiadanie broni bez zezwolenia.

Wszelkie protesty nic nie pomogły. Zostałem odstawiony do więzienia śledczego St-Gilles. Natychmiast po przybyciu tam zażądałem papieru i przyborów do pisania i tego samego jeszcze wieczoru wystosowałem obszerną skargę do naczelnego prokuratora.

Następnego dnia koło godziny jedenastej zostałem doprowadzony do naczelnego prokuratora. Policja zdążyła już przeprowadzić odpowiedni wywiad, którego wyniki pokrywały się ze szczegółami, podanymi przeze mnie do protokołu. Również M., na pytanie o cel moich odwiedzin, oświadczył, zresztą zgodnie z zawartą między nami w przewidywaniu takiej okolicz-

ności umową, że łączyły go ze mną tylko interesy wydawnictwa.

— Po co właściwie pan przyjechał do Belgii? — zapytał mnie prokurator naczelnym wprost. — I jak długo ma pan zamiar jeszcze w Belgii pozostać? Oczywiście, oświadczyłem, że podróżuję po Belgii dla przyjemności i że za cztery tygodnie kończy się mój urlop i po tym terminie wracam do Niemiec.

— Bardzo mi przykro — powiedział wreszcie prokurator, — ale pomimo wszystko muszę pociągnąć pana do odpowiedzialności za nieprawne noszenie broni. Mam nadzieję, że stawi się pan dobrowolnie na wezwanie sądu. Jest pan wolny.

W ten sposób zostałem zwolniony. W drodze do swego mieszkania pomyślałem sobie, że daleko przyjemniej i pożyteczniejszą spędzę te cztery tygodnie, wracając do Niemiec, niż gdybym miał je przesiedzieć w areszcie belgijskim za wykroczenie przeciw przepisom o posiadaniu broni.

Zapakowałem więc szybko swoje walizy i pocichu, bez „specjalnego zezwolenia” wyjechałem następnego dnia samochodem do Holandji, skąd najkrótszą drogą udałem się wprost do Berlina, aby złożyć o wszystkim raport memu szefowi.

Jak się dowiedziałem później, musieli Belgowie z powodu niedostatecznych poszlak winy zwolnić także M. po kilku miesiącach przetrzymywania go w areszcie śledczym.

Francja!

Aczkolwiek rezultaty mej pracy w Belgii niebardzo mnie zadawały, to jednak szef mój w Berlinie wyraził mi swoje pełne uznanie. Pochwalił bez żadnych zastrzeżeń to, że opuściłem Belgję zaraz po tym wypadku. Co więcej, oświadczył mi, że na podstawie

wa na chwilę, popijając wodę. I oto, wśród tej chwilowej ciszy, skądś zgóry rozlega się nagle tubalny głos, padają jakieś gromkie słowa, po polsku.

Obecni bledną z wrażenia: demonstracja antyniemiecka, czy co u licha? I widzą już „oczyma duszy” kordony policji i wojska, kołby, bagnety, kajdany, więzienie... Niecierpliwiej speszzeni są zresztą i okupanci, a Beseler spogląda pytająco na kuratora niemieckiego, Hutten-Czapskiego. A tymczasem na górze robi się zamieszanie, dwaj „Schutzmani” ciągną kogoś — o dziwo! — z czarną płachtą na głowie: to sprawca całej tej awantury.

I cóż się okazuje? Ni mniej, ni więcej, tylko, że jest nim we własnej osobie... Marjan Fuks. A powodem całej historii było to, że, mając na głowie czarne sukno (nastawiał bowiem przed chwilą obiektyw „na ostrość” niefortunny fotograf sądził, że Beseler skończył już swe przemówienie, począł więc wołać swe sakramentalne „W imię niu prasy ilustrowanej proszę o chwilę spokoju”...

Z ową czarną płachtą miał zresztą Fuks jeszcze inną, niemiłą przykrą przygodę w kikanasie lat później. Było to na Zamku warszawskim, gdy marszałek Francji, — Franchet d'Esperay miał udekorować Marszałka Piłsudskiego najwyższym odznaczeniem dla oficerów w armji francuskiej Medalem Wojskowym.

Już uroczystość rozpoczęła się, oddziały honorowe sprezentowały broń a przed ich front gdzie na kobiercu stali naprzeciw siebie dwaj Marszałkowie, wytrzeszczyli swe ślepie obiektywy kilkunastu aparatów fotoreporterskich, wśród nich, naturalnie i Fuksa, który zdejmował wówczas również ze statywu. Właśnie skończył manipulować obiektywem i, nie wyjmując głowy z pod swej fatalnej płachty, zmienił matówkę na kasetę z kliszą. Gotowe. Przytknął raz, zmienił I kliszę, przytknął „dla pewności”, drugi raz, wyjrzał z pod płachty. I — zamarł ze zgrozy...

W podmuchach wietrzyka, wisząc na samym obiektywie, kołysał się czyjś kapełusz...

Co było potem, trudno opisać. Dość, że wyjaśniło się później, iż było to nakrycie głowy jednego z konkurentów, który, nie wiedząc, co z nim zrobić w chwili zdjęcia swym ręcznym aparatem (orkiestra grała właśnie hymn) — umieścił je tak złośliwie — na najbliższej rurze z obiektywem.

Ale, poza tym jednym bodaj wypadkiem, Marjan Fuks był zawsze górą...

J. Del.

ZDROWIE
to skarb!
Zachowasz je, spożywając
codziennie
bogate w witaminy

PLATKI OWSIANE

Knorr

dotychczasowych rezultatów mej pracy powziął postanowienie przydzielenia mi niezwykle ważnego posterunku we Francji, w związku z czem będę musiał wyjechać z kraju na lat kilka.

Wyjaśnił mi pokrótce ogólną sytuację w polityce zagranicznej. Było rzeczą niezwykle ważną dla Niemiec posiadać stałe i bezpośrednie informacje o wszelkich zamierzeniach i posunięciach Francji. Władze niemieckie muszą być systematycznie zawiadamiane o wszelkich zmianach w sile wojsk francuskich, jak również o wszelkich przesunięciach w garnizonach. Należy dobrze zbadać nowe umocnienia w trójkącie fortyfikacyjnym Belfort—Sedan, jak również należy uważnie obserwować wszystkie manewry wojsk na tym terenie.

— Słowem, musi pan interesować się wszystkim, o czem nasz sztab generalny na wypadek wojny powinien być dokładnie poinformowany. Poza tem może pan postępować według własnego uznania. Żadnych ściśle określonych zadań mieć pan nie będzie.

Miasto Nancy w pobliżu granicy niemieckiej miało stać się miejscem mego zamieszkania na czas dłuższy. Miałem tam prowadzić podwójne życie w roli bogatego Amerykanina, doktora Johna Krausa.

Ludzie bogaci są wszędzie naogół mile widziani, a Amerykanie cieszą się, zwłaszcza we Francji, opinają ludzi niewtrącających się do cudzych spraw i dlatego można ich śmiało we wszystkie sprawy wtajemniczać. Wybrałem specjalnie nazwisko o brzmieniu niemieckim, ponieważ moja angielszczyzna, jak również angielszczyzna mojej żony — zdążyłem się do tego czasu po raz drugi ożenić — nie była typowo amerykańska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na ziemiach Pomorza

Smutny koniec chadeckiego działacza Były prezes dzielnicy „Sokoła” skazany na 2 lata więzienia

Któż nie znał w Grudziądzu lidera Chadeccji, p. Władysława Samolińskiego, jednego z czołowych działaczy społecznych dawnych, na szczęście do przeszłości należących czasów? Zajmował on przez kilka lat stanowisko dyrektora oddziału grudziądzkiego Poznańsko-Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeniowego Sp. Akc. w Poznaniu, piastując równocześnie rozmaite honorowe urzędy i stanowiska.

„Opatrznościowy ten mąż” (jak nazywali go niektórzy), był prezerem Sokoła, dyrektorem K. K. O. miasta, wiceprezesem Rady Miejskiej, członkiem zarządu Banku Towarzystw Kupieckich itd., nie sposób bowiem wyliczyć wszystkich zaszczytów i godności jakie dźwigał na swych uspołecznionych barkach p. Samoliński.

Spółeczny ten działacz z pod znaku Chadeccji, z którego ust nie schodziły słowa „Bóg i Ojczyzna”, umiał sobie jednać ludzi, zwłaszcza, że nie żałował grosza na przyjęcia i bibli. Przysłowiowe były miłe przyjęcia w gościnnym domu bogatego pana dyrektora. Nagle jak grom z jasnego nieba rozniósł się po mieście wiadomość, iż przeciwko ustosunkowanemu działaczowi wpłynęła do Prokuratury Sądu Okręgowego skarga o kradzież i sprzeniewierzenie pieniędzy Towarzystwa, którego był dyrektorem. Pan prezes zniknął nagle z Grudziądza i o sprawie, która nabrała dużego rozgłosu powoli zapomniano.

Dopiero w ub. wtorek rozegrał się ostatni akt kariery człowieka, który piastując wysokie stanowiska i godności honorowe, nie wahał się sprzeniewierzyć powierzonych mu pieniędzy służbowych, dopuszczając się równocześnie fałszerstwa prowadzonych przez siebie ksiąg.

Pan Władysław Samoliński, jako dyrektor oddziału przywłaszczył sobie w okresie od 1924 r. do końca czerwca 1931 r. kwotę 37.952 zł. Pieniądze te czerpał częściowo z mienia Towarzystwa, częściowo z fundusów osób ubezpieczonych.

Kiedy 19 czerwca 1929 r. odbyła się rewizja ksiąg, którą przeprowadził główny księgowy Towarzystwa p. M. Kowalski wykryto brak 11.433 zł. Wprawdzie suma ta widniała po stronie rozchodów, brakowało jednak małej drobności, mianowicie pokwitowań rozchodowych. Przy dalszym skrupulatnym badaniu, wykryto, że suma przywłaszczonych pieniędzy dochodzi do 50 tysięcy złotych.

Dzięki stosunkom p. Samolińskiego sprawę tę wówczas zatuszowano, a straty zostały zabezpieczone częściowo cesją hipoteki, częściowo poręczeniami złożonymi przez ks. Teodora Turzyńskiego i W. Przeorskiego.

Wszystko byłoby „w porządku”, gdyby nie druga rewizja w roku 1931, którą przeprowadził rewident Towarzystwa Leon Jójta. Rewizja wykazała, że p. dyrektor, nie nauczony widocznie pierwszym smutnym doświadczeniem, w dalszym ciągu przywłaszczał sobie pieniądze Towarzystwa.

Ujawniono, że oprócz innych nadużyć od lipca 1930 r. do maja 1931 r. dopomagał urzędnikowi oddziału grudziądzkiego T. Cegielskiemu, do przywłaszczania powierzonych mu pieniędzy Towarzystwa, w kwocie 15.150 zł, przez podpisywanie fikcyjnych asygnat wypłat i wpłat, polecając urzędnikom oddziału fałszywe prowadzenie ksiąg i składanie Zarządowi Towarzystwa fałszywych miesięcznych bilansów. W tym samym czasie przywłaszczył sobie p. dyrektor 29.427 zł.

Nadmienić należy, że uposażenie, jakie

pobierał p. Samoliński było bardzo wysokie, bowiem oprócz ministerjalnej wprost pensji gotówkowej, korzystał z wolnego mieszkania, opału i światła.

Wobec takiego stanu rzeczy sąd pod przewodnictwem sędziego S. O. Rydzkiego skazał oskarżonego na 2 lata więzienia bez zawieszenia kary.

Oskarżał p. podprok. Kaczanowski. W ten sposób skończyła się zawrotna karjera p. dyrektora, który mimo pięknego wynagrodzenia nie wahał się sięgnąć po powierzony mu grosz.

Powszechne wykłady Uniwersytetu Poznańskiego na Pomorzu w serji wielkopostnej

Powszechne wykłady Uniwersytetu Poznańskiego przystępują do uruchomienia serji wielkopostnej w Poznaniu i we wszystkich większych miastach wojew. Poznańskiego i Pomorskiego.

Program wykładów poszczególnych oddziałów ułożony został według dokonanego przez oddziały wyboru tematów i prelegentów.

Poniżej podajemy spis odczytów, które wygłoszone zostaną w najbliższych tygodniach w miastach wojew. Pomorskiego, w Bydgoszczy i w W. M. Gdańsku. Wykłady

na Pomorzu organizuje wspólnie z Zarządem Powszechnych Wykładów U. P. Rada Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej:

CHELMNO

17. III — prof. Uniwersytetu Pozn. dr. Witold Klinger: Z galerji liryków greckich: Simonides, Pindar, Bakchylides; 24. III — wykład. na Uniw. Pozn. dr. Mieczysława Ruxerówna: Dyktator i jego artysta (z przeźrocami); 31. III — urzęd. Arch. Państw. w Pozn. dr. Janusz Staszewski: „Pomorze przed 125 laty (w r. 1809)”. Wykłady odbywać się będą w auli Gimnazjum Męskiego o godz. 17.

CHOJNICE

17. III — prof. Uniw. Pozn. dr. Zygmunt Wojciechowski: „Tam, gdzie Odra trzema ramionami ku morzu sięga (z przeźrocami)”; 24. III — doc. Uniw. Pozn. dr. Karol Stojanowski: „Zagadnienia rasy w Niemczech hitlerowskich”; 31. III — prof. Uniw. Pozn. dr. Edward Klich: „O cyganach, ich pochodzeniu, wędrowności i języku”. Wykłady odbywać się będą w auli gimnazjum o godz. 17.

GDYNIA

14. III — prof. Uniw. Pozn. dr. Czesław Znamierowski: „Państwo współczesne i jego problemy”; 21. III — urzęd. Arch. Państw. w Pozn. dr. Janusz Staszewski: „Pomorze przed 125 laty” (w r. 1809); 28. III — prof. Uniw. Pozn. dr. Józef Witkowski: „Zaśmienie słońca, z pokazami kinematograficznymi”; 4. IV — prof. Uniw. Jag. dr. Tadeusz Lehr-Splawiński: „Elementy prasłowiańskie w języku polskim”. Wykłady odbywać się będą w gmachu Gimnazjum Tow. Szk. Śred. przy ul. Morskiej nr. 79 o godz. 19-tej.

GRUDZIĄDZ

12. III — prof. Uniw. Pozn. dr. Mikołaj Rudnicki: „Ruch młodokaszubski i jego bezdroża” (z przeźrocami); 26. III — prof. Uniw. Pozn. dr. Zygmunt Wojciechowski: „Tam, gdzie Odra trzema ramionami ku morzu sięga” (z przeźrocami); 2. IV — doc. zast. prof. Uniw. Poz. dr. Marjan Zygmunt Jedlicki: „Współczesne Włochy”; 9. IV — prof. Uniw. Jag. dr. Tadeusz Lehr-Splawiński: „Elementy prasłowiańskie w języku polskim”. Wykłady odbywać się będą w auli Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Trynkowej o godz. 17.

TCZEW

24. III — prof. Uniw. Pozn. dr. Tadeusz Silnicki: „Kultura Rzymu w średniowieczu” (z przeźrocami); 31. III — prof. Uniw. Poz. dr. Mikołaj Rudnicki: „Pojęcia religijne naszych przodków” (z przeźrocami). Wykłady odbywać się będą w auli Gimnazjum Męskiego o godz. 17.

TORUŃ

7. III — prof. Uniw. Pozn. dr. Józef Morawski: „Kultura rzymska w świetle regionu nalizmu”; 14. III — wykład. na Uniw. Pozn. dr. Andrzej Niesiołowski: „Paweł Włodkowie, pierwszy ideolog Pomorza” (w 500-lecie śmierci); 21. III — prof. Uniw. Pozn. dr. Zygmunt Wojciechowski: „Tam, gdzie Odra trzema ramionami ku morzu sięga” (z przeźrocami); 28. III — prof. Uniw. Pozn. dr. Ignacy Hoffman: „Choroba jako zjawisko biologiczne i racjonalna z nią walka”. Wykłady odbywać się będą o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika.

GDĄSK

15. II — doc. Uniw. Pozn. dr. Karol Górski: „Dzieje powstania w Prusach 1454—1466”; 22. III — urzęd. Arch. Państw. w Pozn. dr. Janusz Staszewski: „Pomorze przed 125 laty” (w r. 1809); 29. III — wykład na Uniw. Pozn. dr. Andrzej Niesiołowski: „Paweł Włodkowie, pierwszy ideolog Pomorza” (w 500-lecie śmierci). Wykłady odbywać się będą o godz. 19.30 w sali wykładowej Polskiego Uniwersytetu Powszechnego Związku Polaków w gmachu Dyrekcji Kolejowej (am Olivaer Tor 2-4 II piętro nr. 329).

BYDGOSZCZ

10. III — prof. Uniw. Pozn. dr. Zygmunt Wojciechowski: „Tam, gdzie Odra trzema ramionami ku morzu sięga” (z przeźrocami); 17. III — prof. Uniw. Pozn. dr. Tadeusz Silnicki: „Kultura Rzymu w średniowieczu” (z przeźrocami); 24. III — doc. zast. prof. Uniw. Pozn. dr. Marjan Z. Jedlicki: „Współczesne Włochy”. Wykłady odbywać się będą w auli Gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej o godz. 17.30.

Do HISZPANJI, MAROCCA i na RIVIERĘ

zdaża wiosenna wycieczka morska, która wyruszy z Gdyni 5 kwietnia i powróci po 24 dniach.



Niezapomniane wrażenia i idealny wypoczynek w komfortowych warunkach podróży na gruntownie przebudowanym okręcie „Kościszko” czynią z tej wycieczki specjalną atrakcję.

Informacje i sprzedaż biletów: **GDYNIA—AMERYKA LINJE ŻEGLUGOWE S. A.**
Warszawa, pl. Małachowskiego 4. — Gdynia, Dworzec Morski
DRAZ BIURA PODRÓŻY.

Ceny od 530 zł

Roboty drogowe wykonane w drugim półroczu 1934 r. na drogach państwowych i samorządowych

W drugim półroczu 1934 r. wybudowano ogółem 1.059 km. nowych dróg kołowych, z czego 478 km. dróg bitych i 581 km. dróg brukowanych. Największą ilość nowych dróg przypada na województwa kresowe.

W województwie białostockim zbudowano drogę Białystok — Grodno, w województwie nowogrodzkim — drogi Wilno — Łida, Iwje — Lipniski, Nowogrodek — Wsielub, Kleck—Nieśwież, Slonim — Żyrowice, Szczuczyn — Różanka, Juraciszki — Traby, w Domnowie i w Stołpcach; w województwie wileńskim: Wilno — Kobylnik, Wilno — Łida, Wilno — Oszmiana, Jurydyka — Orany

Wilno — Świeciany, Wilno — Podbrzezie i Hoduciszki — Postawy; w województwie wolińskim drogę: Łuck — Włodzimierz.

Poza tem przebudowano 244 km dróg bitych na ulepszone nawierzchnie, a mianowicie brukowane około 73 km, betonowe około 15 km, klinkierowe około 60 km., asfaltowe i smolowe około 96 km.

Z prac tych wykonano w województwie pomorskiem: trakt gdański pod Tczewem; odcinki na drogach: Tczew — Chojnice, Wejherowo — Strzebielino i Starogard — Tczew, oraz trakt Gdański pod Gdynią.

Pomorskie drzewo za niemieckie maszyny i chemikalja

Tranzakcja z Niemcami na podstawie kompensaty prywatnej

Jedno z większych pomorskich przedsiębiorstw eksportowo-drzewnych finalizuje obecnie poważniejszą transakcję eksportową do Niemiec na podstawie prywatnej kompensaty. Mianowicie za wywóz drzewa przez tę firmę do Niemiec poza kontyngentem będą sprowadzone z Niemiec wyroby przemysłowe, w szczególności zaś piły traktowe, maszyny drukarskie, medykamenty i artykuły chemiczne.

Wartość tej transakcji wyrazi się sumą około miliona złotych. Rozrachunek za wysłane z Polski drzewo będzie się odbywał w taki sposób, że w Niemczech pokryją rachunek za drzewo firmy eksportujące do Polski, w Polsce zaś należność za drzewo firma otrzyma od importerów, którzy sprowadzili artykuły przemysłowe niemieckie.

Gminy pomorskie wybierają swe zarządy

Kłeska opozycji w Lisowie — „twierdzy” endeckiej

W ub. piątek, dnia 23 odbyły się wybory zarządu w gminie Lisowie, znanej stolicy N. D. na powiat chełmiński. Wysunięty przez Blok kandydat p. Grajewski uzyskał 12 głosów na 16, a podwójt Golenia 15, poza tem przeprowadził Blok jednego ławnika. Trzeba podkreślić wysiłki endeccji, w celu przeforsowania swego kandydata, która nie szczędziła obietnic i rozpięła swych stronników, nie to im nie pomogło, gdyż społeczeństwo ma dość demagogii i warcholstwa. Solidarność robotnika rolnego idzie tu w parze z solidarnością drobnego i średniego rolnika. Uznanie dla poczynił gospodarzych rządu jest coraz powszechniejsze, a swacje jakie spotykają sanacyjnego gospodarza powiatu starostę Białego, są wyrazem uznania dla tego żelaznego człowieka, który nie tylko zdołał wyciągnąć powiat z bagna, jakie tu zastał, ale doprowadził go do zupełnej równowagi gospodarczej.

Wybory w gminie Chojnice

Dnia 23 bm. dokonano wyboru władz do Zarządu Gminy Zbiorowej w Chojnicach w składzie następującym: 1) wójtem Gminy obrano p. Jana Trawickiego b. komisarza P. P. 2) na podwójnego Gminy wybrano p. Ed-

warda Jagodzińskiego, 3) na ławników Gminy wybrano pp. Józefa Chrzanowskiego z Zbenin, Juljusza Wiśniewskiego — Lichnowy, Jana Gierszewskiego — Ostrowite, na zastępców pp. Franciszka Grzonkowskiego — Powalki, Michała Węciawka — Objezierze, Jana Grove — Ostrowite.

Wójt, podwójci i dwaj ławnicy należą do BBWR., ławnik Gierszewski jest Niemcem.

Wybór dokonano jednogłośnie i jednomyślnym zrozumieniem, trzymając się starej zasady, iż ludzie na takim stanowisku

winni znajdować się pewni a cieszący się opinią tak u społeczeństwa jak również i u władz.

Wybory w Czersku

W gminie zbiorowej Czerek wybory zarządu odbyły się w dniu 24 bm. Do zarządu wybrano wyłącznie członków BBWR. i to: na stanowisko wójta — Władysława Sowińskiego z Lagu, podwójciego — Wojciecha Landsberga z Kamiennej Góry, ławników — Józefa Gwizdałę z Zawady i Maksymiljana Ziemanina z Malachina.

Walny zjazd harcerstwa polskiego

obradować będzie w Gdyni w końcu maja

Tegoroczny 15-ty walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego odbędzie się w Gdyni w dniach 25 i 26 maja r. b. Na czelnicstwo Z. H. P. rozpoczęło już prace przygotowawcze do zjazdu. Ostateczny termin składania wniosków na zjazd mija z dniem 15 kwietnia r. b.

W zjeździe wezmą udział członkowie naczelnej rady harcerskiej, naczelnego

honorowego sądu harcerskiego, głównych kwater harcerzy i harcerek, komisji rewizyjnej Z. H. P., komendanci i komendantki chorągwi harcerskich, przewodniczący zarządów oddziałów i ich zastępcy, delegaci poszczególnych chorągwi, zrzeszeń starszoharcerskich oraz kół przyjaciół harcerstwa.

Straszne skutki zabawy petarda 9-letni chłopczyk ciężko ranny

W Czersku dwaj synowie Wincentego Stepury znaleźli w ogrodzie przy domu sponkę kolejową (petardę). 9-letni Waldemar zabrał ją i bawił się nią na kamiennych schodach werandy. Chłopczyk prawdopodobnie usiłował rozbić sponkę kamieniem.

W pewnej chwili nastąpił wybuch: chłopczyk odniósł ciężkie obrażenia na twarzy i całym ciele i stracił jedno oko. Młodszy jego 5-letni bracišek jest lżej ranny. Ciężko rannego Waldemara odwieziono do szpitala w Chojnicach.

Dzięk w Bydgoszczy



piątek
1
marca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek: Albina b. — Sobota: Heleny wd.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 1 marca rb.

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami w dzielnicach północnych. Nocą przymrozki. Dniem temperatura parę stopni powyżej zera. W gorach lekkie mrozy. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 3 marca br. włącznie pełnia: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 9-94 i Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 37, tel. 1-91.

— **Muzeum Szkolne**, ul. Warszawska 25 i pstr. otwarte codziennie w godz. 11-14-ej. Obecnie wystawa rysunków, zajęć praktycznych, przedszkola i esperanta.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek opera ludowa Millöckera „Siemiu szwabów”.

Od 10 do 99 gr. obowiązują ceny biletów na jedyne przedstawienie historii szlacheckiej w 5 obrazach A. Mickiewicza „Pan Tadeusz” z udziałem całego zespołu.

W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie ze względów technicznych okazale wystawiona i doskonale grana barwna i melodyjna operetka Kalmana „Bajadera”. Wieczorem zaś ukaże się znakomita komedia J. Blizińskiego „Rozbitki”.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Bal w Savoy’u”.
APOLLO: „Odmęt ulicy” i „Biały upiór”.
BAŁTYK: „Przygody podróżników” i „Dwaj pechowcy”.
KRISTAL: „Sztandar zniszczenia”.
MARYSIENKA: „Karioka”.
REWJA: „Cohn i Kelly” oraz „Za pienią-

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.)

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57 13,55, 15,30, 18,01, 19,58, 21,26, tranzytowy 23,16.

Tożew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Łaskowic), 3,56, 5,50 (do Łaskowic), 7,35, 12,13, 13,13, (do Łaskowic), 17,17, 20,03, 20,10.

Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.

Nakło—Piła: 0,01, 6,15, 10,49, 14,45, 19,46. Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, 22,25.

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Restauracja — sala — Kowalskiego, dawalej Kleinerla poleca się Towarzystwom na zebrania i imprezy.

Z miasta

— **Ogólne zgromadzenie członków Giełdy Zbożowo-Towarowej** w Bydgoszczy odbędzie się w sobotę, dnia 2 marca br. o godz. 16,30 w lokalu Stowarzyszenia Techników, ul. Cieszkowskiego 4. Poza sprawozdaniami i zamknięciami rachunkowymi porządek dzienny obrad przewiduje wybór członków Rady w miejsce wylosowanych, 20 członków Komisji Rozjemczej i 5 członków Komisji Rewizyjnej.

— **Zw. Rezerwistów Koło 12.** Plenarne zebranie dnia 1 bm. o godz. 19 w szkole przy ul. Poniatowskiego.

— **Bydgoski Klub Sportowo-Tenisowy** urządzi swój doroczny bal w Kasynie Cywilnem przy ul. Gdańskiej dnia 2 bm. Zaproszenia u p. dyr. Maciejewskiego, Al. Mickiewicza 4.

— **Niezwykły sukces.** W biurze „Caritas” pozostało już tylko niewiele biletów na przedstawienie w dniu 7 bm.

Niebawale powodzenie przypisać należy doskonałemu programowi. Teatr Miejski wy stawia bowiem potężne misterjum religijne „Golgota”, które odniosło olbrzymie sukcesy w innych miastach.

Ponadto szlachetny cel zważył tak licznych nabywców biletów, gdyż czysty dochód z przedstawienia w dn. 7 marca przeznaczony jest na biednych naszego miasta do dyspozycji B. O. „Caritas”.

Bilety w cenie od 15 gr. do 2,20 zł. nabyć można jeszcze w B. O. „Caritas”, ul. Cieszkowskiego 6.

Dancing Polskiego Białego Krzyża

W niedzielę, dnia 3 marca o godz. 17-tej spotkamy się wszyscy na ostatnim karnawałowym dancingu Polskiego Białego Krzyża w sali malinowej „Pod Orłem”.

Nad czym obradował zjazd rolników w Bydgoszczy?

Jak już donosiliśmy o tem w numerze wczorajszym naszego pisma — ub. środy obradował w Bydgoszczy w sali „Pod Lwem” zjazd rolników - członków Wielkopolskich Tow. Kółek Rolniczych Oddziału Powiatowego w Bydgoszczy. Zjazd bydgoski odbyty przy obecności zgóra 400 rolników naszego powiatu był już trzecią „masówką” zorganizowaną przez żywośnie pracujący Zarząd Oddziału w naszym powiecie, gdyż poprzedziły go zjazdy w Koronowie i Makowsku. W najbliższym czasie — projektowane są dalsze „masówki”, terminarz których ustalono na 3 marca br. w Aleksandrowie w „Czerwonej Karczmie” dla okolicznych Kółek z Fordonu, Dobrzyca, Osielska i Zołędowa, na dzień 4 bm. we Wtelnie w sali p. Zywerty dla Kółek Rolniczych Wtelna, Trzyczyna, Mochla i Witoldowa, a na dzień 5 bm. w Ślesinie (w sali p. Rosy) dla Kółek ze Ślesina i Samsieczna.

Po referacie p. t. „Nowe ustawodawstwo oddłużeniowe z uwzględnieniem dotychczas wydanych rozporządzeń wykonawczych”, który — jak to już wczoraj pisaliśmy — wygłosił p. mgr. praw Frankowski z Bydgoszczy, wywiązała się ożywiona dyskusja. Na liczne zapytania wyczerpujących wyjaśnień udzielił referent, przyczem postanowiono dla osadników rentowych zwołać specjalne zebranie informacyjne.

W drugiej części prawie sześciogodzinnych obrad — szeroko omówiono sprawę ubezpieczeń wzajemnych na wypadek choro-

by. Odpowiedni referat pt. „Samopomoc lecznicza na wypadek choroby pracowników rolnych zatrudnionych u małych rolników” wygłosił p. nac. Meyer z Poznania, a ponadto sprawę tę dodatkowo omówił jeszcze dr. Wagner z Bydgoszczy.

Nad wygłoszonymi przemówieniami wywiązała się również obszerna dyskusja, w której rolnicy wypowiedzieli się szeroko na temat wzajemnego ubezpieczenia chorobowego. Zwolnieni na mocy ustawy z przymusu należąca do Kas Chorych rolnicy zawierają będą za pośrednictwem Zarządów Kółek oddzielne umowy z lekarzami i lecznicami, składając na ten cel po 16 gr. od hektara. Projektowana sprawa utworzenia Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych na wypadek choroby pracowników rolnych, jak również kwestja przystąpienia do jakiejś prywatnej instytucji ubezpieczeniowej nie doszła narazie do skutku.

W toku dalszych obrad na „masówce” omówiono jeszcze szereg spraw natury ogólnej. W dyskusji na ten temat poruszono konieczność radykalniejszego tępienia złodziejstwa na wsi, konieczność obniżenia podatku od psów, taksy kominiarskiej itp.

Zamykając obrady, prezes Oddz. Pow. W. T. K. R. p. dyr. Radziwiński raz jeszcze podniósł znaczenie zawodowej organizacji rolników, wzywając członków, a zwłaszcza młodszą generację rolniczą do współpracy w imię ogólnego dobra naszego rolnictwa.

Za obrazę uczuć religijnych — więzienie

Przy drzwiach zamkniętych odbyła się onegdaj przed Sądem rozprawa karna przeciwko Tadeuszowi Siewczakowi, rolnikowi z Szubina, który za ciężką obrazę uczuć religijnych katolickich — skazany został na pół roku więzienia. Sąd Okręgowy kary tej skazanemu nie zawiesił.

Zawodowo trudnili się okradaniem pociągów węglowych

Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy zasiadli onegdaj trzej młodzi mieszkańcy Kapuścisk, 19-letni Ksawery Dutkowski, 18-letni Bronisław Wolniewicz i 20-letni Mieczysław Ostrowski, oskarżeni o systematyczne okradanie pociągów węglowych. Oskarżeni tworzyli dobraną szajkę licznych w okolicy Bydgoszczy „węglokradów”, trudniących się zawodowo tym procederem.

W wyniku rozprawy Sąd skazał wszystkich trzech członków po pół roku bezwzględnej więzienia.

Gdy idzie „Polonia” z Bydgoszczy...

Z dorocznego walnych obrad największego naszego klubu sportowego

Chłuba sportowej Bydgoszczy, a zarazem i nadzieja naszego społeczeństwa miejscowego (nadzieja niepełnie jeszcze spełniona naturalnie), największe zarazem zrzeczenie sportowe na Pomorzu — Bydgoski Klub Sportowy „Polonia”, odbył ub. wtorku w wielkiej sali Resursy Kupieckiej swoje doroczne zebranie, które mimowoli znów przemieniło się w imponujący przegląd teźnyzy organizacyjnej naszych „Polonistów”. Zebranie to zgromadziło niespotykaną ilość członkiń i członków, oraz grono gości i opiekunów „Polonji”, a sprawozdania wykazały znany nam zresztą dorobek tego Klubu, który w ogólnym ze-

stawieniu przedstawia się naprawdę pięknie.

Obrady zagał długoletni prezes Klubu p. dyr. Woda, witając w serdecznych słowach pp. starostę Stefanickiego, d-cę 15 dyw. pik. Chmurowicza, prokuratora naczelnego S. O. Łukawskiego, przedstawiciela Dyrekcji Kolejowej dyr. Batoryckiego, inspektora szkolnego Tarnowicza, prezesa Pom. Okr. Zw. Piłki Nożnej Kochańskiego, przedst. Wydz. Gier i Dyscypliny Lehmana, Bączkowskiego, reprezentantów prasy, oraz licznych gości i członków.

Przewodnictwo obrad powierzono p. dyr. Żewickiemu. Po wysłuchaniu

obszernych sprawozdań z całorocznej działalności zarządu, podczas których imponujący dorobek sportowy i organizacyjny „Polonji” ujawnił się w całej pełni, zgromadzeni członkowie w liczbie ponad 200 osób uchwalili zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

P. DYR. WODA PONOWNIE NA CZELE KLUBU

* Zkolei nastąpiły wybory nowych władz Klubu. W wyniku przeprowadzonego przez aklamację głosowania, zarząd „Polonji” na rok bieżący ukonstytuował się następująco: pp. dyr. Woda — prezes, dyr. Maciejewski i insp. Tarnowicz — wiceprezesi, Walendowski — sekretarz, Smelecki — zast. sekr., Włodarczyk — skarbnik, Wlewiński — zastępca skarbnika, kpt. Parczyński z 62 p. p., dyr. Czajkowski i mgr. Nowakowski — lawnicy.

Nad całością Klubu czuwać będzie specjalna Rada Sportowa, którą na wniosek zarządu wybrano w składzie pp.: Prezydenta m. Bydgoszczy Barciszewskiego, starosty dr. Stefanickiego, pik. Chmurowicza, prezesa O. S. Plejewskiego, I. prokuratora Łukawskiego, wicedyrektora inż. Batoryckiego, dyr. Matuszewskiego, dyr. inż. Sosnowskiego, Kochańskiego i Goła.

Komisję rewizyjną tworzą pp.: dyr. Żewicki, Stryzyk, dyr. Gulcz, Polkowski i Koskiewicz. Kierownikami poszczególnych sekcji sportowych Klubu mianowano pp.: Joachimowskiego — piłki nożnej, mgr. w. f. Zakrzewskiego — sekcji lekkoatletycznej, dyr. Tatarka — kreglarskiej i Zakrzewską — sekcji pań. W skład sądu koleżeńkiego wchodzi pp.: mec. dr. Typrowicz, Kochański, dyr. Mieczkowski, dyr. Parnowski i Pilaczyński.

W toku dalszych obrad omówiono szereg spraw organizacyjnych, uchwalając m. in. obniżyć składki członkowskie dla członków zwyczajnych (ćwiczących) z 1 zł na 0,50 zł miesięcznie, a dla członków nadzwyczajnych — z 2 zł na 1 zł.

Po złożeniu życzeń nowowybranemu zarządowi i odpiewaniu hymnu „Polonji”, p. dyr. Woda obrady zamknął.

Mimo, iż reprezentant naszego pisma złożył już podczas obrad „Polonji” życzenia owocnej pracy dla dobra sportu, przy okazji tej raz jeszcze „Polonistom” życzymy sukcesów w nadchodzącym sezonie.

Kto zgubił zegarek?

W Wydziale Śledczym przy ul. Jagiellońskiej 5 w pokoju nr. 70 odebrać można damski zegarek brązoletkowy-double. — Chronometr ten znaleziono na Gdańskim moście (przy „Bristolu”) w dn. 25 bm. w godzinach wieczornych.

Osoba poszkodowana zechce się po odbior swjej własności zgłosić do wspomnianego wyżej biura w godzinach urzędowych.

Chciał się dostać do kasy gminnej i wpadł

Każdy zawód ma swoje „ale”... Podobno nawet zamiatacz ulicy, człowiek, który zasadniczo nie powinien się niczem martwić zawodowo, ma też swoje „fachowe” bolączki. Jeśli chodzi o zawód kasjarza, tak „rakowego”, jak i zwykłego specja od „metody ołowowej” — to główną jego udręką i przeszkodą w należytych rozkwicie tej branży stanowią dwie możliwości: pierwsza — to kwestja t. zw. ujęcia na gorącym uczynku, co zgóry wyklucza w danym wypadku możliwość sfabrykowania jakiegokolwiek „alibi” kasjarzowi, a druga — to brzydki i niezmiernie niesprawiedliwy zwyczaj lokowania pieniędzy w bankach, z pominięciem własnych szaf ogniotrwałych.

Jeśli chodzi o 34-letniego Romualda Wiśniewskiego, zawodowego kasjarza, który zasiadł onegdaj przed obliczem bydgoskiego Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Żninie, to nie zasnął on przykrego rozczarowania wywodzącego się z drugiego „ale” zawodu kasjarzkiego, gdyż ujęto go podczas usiłowania rozprucia kasy ogniotrwałej w biurze wójtostwa w Janikowie pod Żninem. Nie wiele słów znalazł Wiśniewski również na wyłomaczenie się przed wysokim trybunałem...

Jako notorycznego złodzieja i włamywacza-kasjarza spotkała surowa kara 2-letniego bezwzględnego więzienia.

Krótki triumf braci Piotrowskich

Wygrali napodwórzu a przegrali w sądzie

Do zagrody rolnika Piotrowskiego w Rozwarcynie pod Wyrzyskiem przybyło kiedyś dwóch policjantów, którzy ze względu na dość niejasne okoliczności towarzyszące pewnej kradzieży — mieli przeprowadzić w zagrodzie rewizję. Na spotkanie przedstawicieli prawa wyszli przed dom bracia Władysław i Czesław Piotrowscy, którzy stawili policji tak zacięty opór, iż rewizja nie doszła do skutku. Nie chcąc bowiem użyć bezwzględnej przemocy — przedstawiciele pra-

wa od zamiaru przeprowadzenia rewizji odstąpili.

Triumf braci Piotrowskich trwał jednak nie długo. Aż do rozprawy bowiem pewni byli wygranej, łomacząc sobie i wszystkim, którzy się o to pytali, że każdy jest panem na swoim podwórku... Dopiero w sądzie pogwałcone prawo stało znów ponad siła, bowiem mocą wyroku bracia Piotrowscy skazani zostali za swój czyn po pół roku bezwzględnego więzienia.

Siedzą.

Odprawa naczelników i prezesów

Ochotniczej Straży Pożarnej pow. szubińskiego

W dniu 20 bm. odbyła się odprawa naczelników i prezesów oddziałów Ochotniczej Straży Pożarnej powiatu szubińskiego, która zgromadziła 45 reprezentantów.

Tematem odprawy były sprawy organizacyjne Ochotniczych Straży, oraz referat instruktora powiatowego p. Konkola, na temat nowej ustawy przeciwpożarowej. Podczas obrad przemówienie okolicznościowe wygłosił również p. starosta powiatowy Dąbrowski, zachęcając członków Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu do wytrwałej pracy nad usprawnieniem oddziałów.

Po ćwiczeniach pokazowych Straży na placu ćwiczeń, oraz przerwie obiadowej — omówiono jeszcze zreferowaną przez p. asp. p. Konkola sprawę współpracy oddziałów strażackich z LOPP. W wyniku obrad

zgromadzeni postanowili przystąpić do organizowania specjalnych oddziałów żeńskich samarytańsko - pożarnych.

Podczas omawiania spraw organizacyjnych sekretarz Oddz. Powiatowego Straży p. Ciesielski omówił zmiany wprowadzone przez nowy statut, poczem wręczono wszystkim naczelnikom i prezesom oddziałów Ochotniczej Straży uchwalone preliminarze budżetowe.

Na marginesie odprawy naczelników i prezesów Straży Ochotniczych powiatu szubińskiego stwierdzić należy, iż akcja strażacka rozwija się na terenie powiatu mimo trudności finansowych w niezmiennem tempie, zyskując sobie coraz to większe zaufanie miejscowego społeczeństwa.

Epilog afery wekslowej St. Sokołowskiego przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odbyła się w dniu wczorajszym rozprawa p. Stanisława Sokołowskiego, oskarżonego o fałszerstwo weksli, która ze względu na szerokość działalności społecznej p. Sokołowskiego wywołała wielkie zainteresowanie. Rozprawa wczorajsza odbyła się przy wypełnionych ławach publiczności.

Rozprawę przeprowadził jednoosobowo sędzia S. O. dr. Kulakowski. Oskarżenie wniósł prokurator S. O. Czak, a podsądnego bronił p. mec. Wirski.

Akt oskarżenia zarzucał p. Sokołowskiemu zawodowe fałszerstwo weksli przez puszanie w obieg kilkunastu weksli z podrzobionymi podpisami znanych w mieście obywateli. Na wstępie rozprawy prokurator wniósł o rozszerzenie odczytanego aktu oskarżenia i objęcie nim dodatkowo 4 weksli wysławianych przez p. Sokołowskiego w identyczny sposób na sumę zł 200, 325, 150 i 400.

Przed rozpoczęciem postępowania dowodowego oskarżony wygłosił przeszło godzinne oświadczenie, przyczem przyznając się do winy wyjaśnił również motyw swego postępowania.

Jeszcze na 3 dni przed aresztowaniem p. Sokołowski odwiedził banki posiadające jego weksle, w nadziei, iż przyjmą jego weksle gwarancyjne na pokrycie weksli nielegalnych. Podczas aresztowania — w czasie dochodzeń przedstępnych, prowadzonych przez Wydział Śledczy p. Sokołowski posiadając spis wszystkich będących w obiegu weksli — przyznał się całkowicie do winy, mimo, iż początkowo jako podstawę do zarzutów prokuratorskich stanowiły tylko dwa weksle ze sfałszowanymi podpisami.

W dalszym swym oświadczeniu p. Sokołowski, b. publicysta, a ostatnio obrońca prywatny i właściciel biura porad w Bydgoszczy — skreślił na tle swego życia podobki, które pchnęły go do tego nierozważnego kroku.

P. Sokołowski od dłuższego już czasu pertraktował z przedstawicielami Państwowego Monopoli Spirytusowego, Tytoniowego i Solnego, które zamierzały nabyć teren pod rozbudowę od Braci Schlipper. Równocześnie niemiął prowadził on starania nad realizacją drugiego podobnego interesu, mianowicie pośredniczył w nabyciu terenu w Chylonji koło Gdyni pod budowę hollenderskiej cegielni. Dążąc wszelkimi siłami do realizacji tych planów — Sokołowski co raz bardziej popadał w trudności finansowe. Posiadając w tym czasie konta bieżące w kilku miejscowych bankach wpadł na pomysł zdobycia pieniędzy koniecznych do kontynuowania obydwóch przedsięwzięć drogą fałszerstwa weksli. Podpisując weksle nie miał zamiaru uszkodzenia kogośkolwiek, lecz chciał uzyskać tylko chwilowe środki, a pobrane sumy zamierzał następnie spłacić. Na wekslach podpisywał nazwiska takich osób, które dobrze znał, a które nie miały bliższego kontaktu z bankami. Wybór ten usprawiedliwiał p. Sokołowski tem, że w razie gdyby ktokolwiek się o jego malwersacji dowiedział wówczas znajomość taka ułatwiłaby mu załatwienie sprawy bez rozgłosu. Na zapytanie przewodniczącego, jak robił on to, że podpisy osoby nie były przez banki nigdy monito-

wane — Sokołowski oświadczył, iż zapisywał skrętnie terminy płatności, poczem interwenjował w porę, zastępując płatne weksle innymi.

Podczas rozprawy przesłuchano kilku świadków, tj. osób, których nazwisko użył Sokołowski na wekslach, m. in. pp. Jana Błaszaka, Romana Pokorę, Kazimierza Kujawskiego, małżonków Macharzyńskich, dyr. Czesława Śmigiełskiego. Świadkowie do rozprawy wobec przyznania się podsądnego nic nowego nie wnieśli, stwierdzając zgodnie, iż nie zostali poszkodowani, oraz, że nie wiedzieli, iż oskarżony używał ich nazwisk na wekslach.

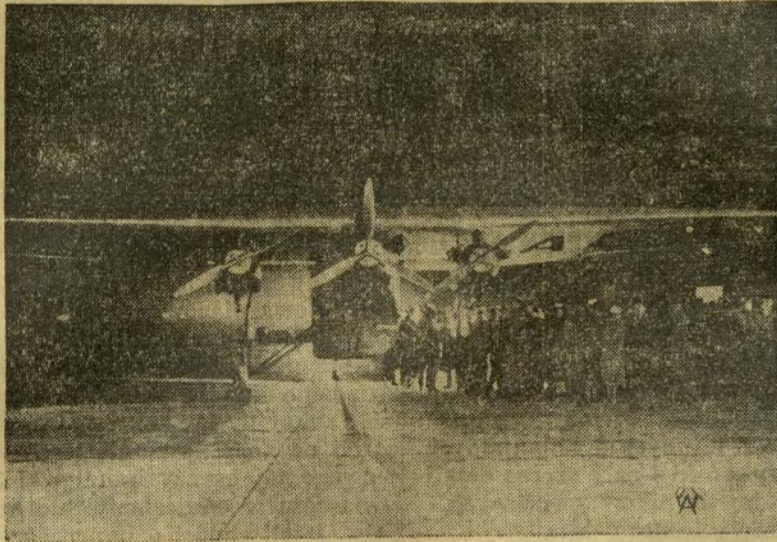
Po zamknięciu postępowania dowodowego obrońca podsądnego p. mec. Wirski stał wniósł o dodatkowe przesłuchanie dodatkowych świadków na okoliczność, iż przedstawiciele Państwowego Monopoli zu-

pełnie poważnie pertraktowali z p. Sokołowskim, jako pośrednikiem wspomnianych interesów, co wróżyło mu zyski, dla których dopuścił się fałszerstwa.

Oskarżyciel publiczny prokurator S. O. Czak wniósł o zakwalifikowanie czynu podsądnego i wymiar kary z art. 187 i 264 k. k. Po świetnej replice p. mec. Wirskiego, który na prośbę rodziny i znajomych oskarżonego podjął się obrony bezinteresownie — p. Sokołowski w ostatnim słowie oskarżonego prosił o uwzględnienie okoliczności łagodzących, zapewniając, iż resztę swego życia poświęci dla naprawy swego chwilowego błędu.

Po przerwie sędzia S. O. dr. Kulakowski ogłosił wyrok, skazujący Stanisława Sokołowskiego na rok więzienia, utratę praw obywatelskich przez 5 lat, oraz 300 zł grzywny.

Otwarcie komunikacji lotniczej Belgja — Kongo



W tych dniach odbyło się w Brukseli otwarcie stałej komunikacji lotniczej między Belgją a Kongo w Afryce. Droga ma trwać 5 dni. Na zdjęciu — moment startu samolotu „Edmund Thierry” przeznaczonego do komunikacji na nowej tej gigantycznej trasie.

Krwawa bójka na noże o jednego papierosa

Gorszące zajście w Nakle nad Notecią

O niesłychanym wprost rozwydrzeniu mętów społecznych, które dla lada błahostki chwytają za rewolwery i noże, świadczy wypadek, jaki zdarzył się onegdaj na jednej z ulic w Nakle nad Notecią.

Dwóch braci Wąsów z Smelina spotkało się przypadkowo ze swymi znajomymi, również braćmi Władysławem i Franciszkiem Pawłowskimi, domagając się o poczęstowanie ich papierosem. Na tem tle wynikła drobna początkowo sprzeczka, która jednak wkrótce przemieniła się w gorzkie zajście, a następnie krwawą masakerę. Bracia Wąsowie dobywszy noży i rewolwerów, stoczyli z Pawłowskimi, oraz kilkoma innymi

jeszcze osobnikami, którzy podczas kłótni się przyglądali, formalną bójkę. Zanim na miejsce bójki przybyła zawiązana policja, Wąsowie „rozprawili” się już z przeciwnikami, pozostawiając na placu boju trzech rannych.

Franciszek Pawłowski, jak stwierdzono to w lecznicy, otrzymał 7 ran ciężkich nożem i dwa postrzały rewolwerowe. Stan jego jest beznadziejny. Poza-tem raniony został również, na szczęście znacznie lżej, drugi Pawłowski, oraz jeden z przygodnych uczestników walki.

Wąsów, jako niebezpiecznych opryszków, aresztowano.

W Toruniu nie będzie znęcania się nad zwierzętami

W grudniu r. ub. powstał projekt zorganizowania w Toruniu „Towarzystwa Ochrony Zwierząt”. We wszystkich większych miastach podobne Towarzystwa już istnieją, dlatego zorganizowanie Tow. Ochrony Zwierząt w Toruniu należy przyjąć z wielkim zadowoleniem.

Niestety nigdzie nie brakuje ludzi złych, których wykroczenia przeciwko rozporządzeniu o ochronie zwierząt są pospolite. A rozporządzenie o ochronie zwierząt z 22. 3. 28., zabrania znęcania się nad zwierzętami. A przez znęcanie się nad zwierzętami rozporządzenie rozumie — używanie do pracy zwierząt chorych; bicie zwierząt przedmiotami twardymi dla sprawienia im specjalnego bólu; przeciążenie zwierząt pociągów ładunkami; przewożenie, lub przepędzanie zwierząt w warunkach stwarzających im cierpienia fizyczne; używanie uprząży, pęt i więzów powodujących ból; złośliwe straszenie i drażnienie zwierząt; wręcz zadawanie zwierzętom cierpienie bez słusznej potrzeby.

Przykładów znęcania się na zwierzętami w Toruniu nie brakuje. Jako przykłady spotykanych przestępstw można wymienić — siedzenie woźniców na wozach przelado-

wanych; używanie do pracy koni chorych i okaleczonych; przewożenie bydła i trzody w samochodach ciężarowych w pozycji słozonej; prowadzenie na jarmarki krów nieoddanych; przetrzymywanie na targach ptactwa bez pożywienia; noszenie ptactwa za nogi, skrzydła, w workach; puszczanie psów za tramwajami i samochodami; podskubywanie gęsi i kaczek, tak pospolite na wsi.

Jak widać z tych przykładów, cierpienia zwierząt muszą być wielkie, tylko nie mogą one ich wyrazić i oskarżyć swoich dręczycieli.

Czyż pragnienie, głód, zadawane razy, które muszą znosić zwierzęta i zwierzątka nie wołają o sprawiedliwy wymiar kary tym nieładzkiem „opiekunom” i katom.

To też Tow. Ochrony Zwierząt w Toruniu będzie miało szerokie i zaszczytne pole działania. Przypuścić należy, iż Towarzystwo rozwinięte należyta propagandę wśród społeczeństwa, żeby po ludzku obchodziło się i opiekowało zwierzętami, a za pośrednictwem swoich delegatów będzie energicznie zwalczało okrucieństwo ludzi o małym rozumie i nieuczulonym sercu.

NA STRAŻY WIEDZY.

Działalność Towarzystwa Naukowego w Toruniu w roku 1934

Towarzystwo Naukowe w Toruniu w r. 1934 było czynne w Wydziałach: Historyczno-archeologicznym (2 posiedzenia), Teologicznym w Pelplinie (1 posiedzenie), i w zreorganizowanym Matematyczno - przyrodniczym — dawniejszym Przyrodniczo - lekarskim (2 posiedzenia). Na zebraniach odczytywano referaty i toczyła się dyskusja naukowa. Poza tem odbyło się jedno uroczyste posiedzenie publiczne ku czci Kopernika (dn. 19 lutego), 1 posiedzenie publiczne i 2 posiedzenia Zarządu.

Ruch wydawniczy w Towarzystwie zaznaczył się publikacją prof. Uniw. Jagiel. ks. dr. Tadeusza Glemmy monografii: „Stosunki kościelne w Toruniu w stuleciu XVI i XVII na tle dziejów kościelnych Prus Królewskich, która ukazała się jako 42 tom „Roczników”. Na ukończeniu w druku jest nowy tom „Fontes” (tj. źródeł historycznych pomorskich) zawierający wydanie przez ks. dr. Pawła Panskiego „Dokumentów starostwa tucholskiego”. Kwartalnik „Zapiski” za r. 1934 jest w druku i zawiera mniejsze rozprawy i przyczynki.

Z najnowszych publikacji znajdujących się w tece redakcyjnej Towarzystwa Naukowego w Toruniu oddano do druku: wydanie Najstarszej Księgi Ławniczej Starogo miasta Torunia (1363—1428) w opracowaniu dr. Kazimierza Kaczmarczyka, tom I „Źródeł do dziejów wojny trzynastoletniej” w opracowaniu dr. Leona Koczego, tom I „Korespondencji biskupa Hieronima Rosrażewskiego z lat 1567—1600” w opracowaniu ks. dr. Pawła Czaplewskiego.

Zarząd Towarzystwa Naukowego w Toruniu na posiedzeniu ostatnim w dn. 19 lutego 1935 r. jednomyślną uchwałą mianował na podstawie § 9 statutu członkami-korespondentami Towarzystwa Naukowego w Toruniu pp. prof. dr. Władysława Konopczyńskiego z Krakowa, prof. dr. Stanisława Kutrzebę z Krakowa, prof. dr. Kazimierza Tymienieckiego z Poznania, ks. dr. Pawła Pańskiego z Pelplina.

„Nie kradnij” — powiada 7-me przykazanie

Rabunek dobra miejskiego

Zarząd Miejski w Toruniu podawał do ogólnej wiadomości o fakcie niszczenia majątku miejskiego przez nieznaną sprawców, którzy kradną obudowę na zasuwach i hydrantach wodociagowych i wszystko co się da dość prędko wyrwać z ziemi.

Na podkreślenie zasługuje, że złodziej otrzynał za kawałek skradzionego metalu znikomą część istotnej wartości przedmiotu, narażając równocześnie miasto na duże straty w materiale, robociznie i dodatkowych uszkodzeniach na tem tle powstałych.

Zjawisko to niestety nie ustaje. Przed kilku dniami skradziono znów na świeżo wybudowanej magistrali wodociagowej na ul. Św. Józefa obudowę na hydrancie.

Zarząd Miejski nie jest w stanie przy każdym hydrancie na krańcach miasta stawić stróża nocnego. Z drugiej strony, pozabawienie hydranta obudowy może spowodować jego łatwe zepsucie, a więc w razie pożaru w danym miejscu hydrant nie będzie działał.

W imię więc dobrze pojętego dobra społecznego Zarząd Miejski wzywa mieszkańców do dopomożenia policji i funkcjonariuszom Wodociągów Miejskich w ich pracy przez zawiadomienie bezzwłoczne o wszelkich zauważonych podejrzanych manipulacjach przy przewodach wodociagowych na krańcach miasta, zwłaszcza po normalnych godzinach pracy.

Ze swej strony Zarząd Miejski dołoży starań o większą kontrolę pokątnego handlu starem żelazem.

Udogodnienia na poczcie toruńskiej

Od dnia 1 marca br. w Urzędzie Pocztowym „Toruń 1” przy Starym Rynku przyjmowane będą przekazy pocztowe poza godzinami służbowymi od godz. 18—19 za dodatkową opłatą 30 gr. Przyjmowanie tych przekazów odbywać się będzie na parterze wejście II. bliższe kościoła N. Marii Panny przy okienku, w którym do niedawna były nadawane w nocy listy polecane.

Listy polecane poza godzinami służbowymi nadawane są obecnie, jak wiadomo na pierwszym piętrze (wejście I.) w tem samym okienku, w którym przyjmowane są depesze.

Renty cywilne, wypadkowe i kolejowe wypłacane będą od godz. 8—15 bez przerwy a nie jak dotychczas od godz. 8—12 i od 15—18.

Kobieta będzie miała głos... w Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu

Jak swego czasu obszernie pisaliśmy, w Toruniu odbył się konkurs na speakerkę Rozgłośni Pomorskiej. W wyniku tego konkursu z pośród 25 kandydatek wybrano 4, posiadające największą warunków na dobrą „zapowiadaczkę”. Z pomiędzy tych 4 pań kierownictwo Radja Polskiego w Warszawie miało wybrać speakerkę.

Decyzja z Warszawy coppersza jeszcze nie nadeszła, ale mimo tego (udało się nam to podsłuchać w tramwaju), wczoraj już rozgłosiła się w Rozgłośni w charakterze speakerki jedna z czterech zwyciężczyń konkursu, p. Marja Ziembińska z Chełmży.

Pierwsza speakerka radiostacji toruńskiej będzie wprowadziła pracowała narazie „na próbę”, ale jest nie wykluczone, że gdy jej głos poraz pierwszy popłynie na falach eteru, wówczas pozyska sobie i radiosluchaczy (to jest najważniejsze) i czynnik decydujący Polskiego Radja w Warszawie

Z całego kraju

KARA ZA BLUźNIERSTWO

Za bluźnierstwo publiczne przeciwko Matce Boskiej Sąd Okręgowy w Rybniku skazał górnika Adolfa Hessa, na 7 miesięcy więzienia.

ROZTOPY W WOJ. STANISŁAWOWSKIM

We wschodniej części województwa stanisławowskiego niedawne śnieżyce zasypały na dużych przestrzeniach drogi biegnące poniżej poziomu pól. Warstwa śniegu dochodzi do 2 m. Obecnie, po zniknięciu śniegu i roztopach wiosennych śnieg w wąwozach drogowych utrzymuje się nadal, uniemożliwiając komunikację na przestrzeniach rzadziej uczęszczanych. Liczne drużyny miejskiej ludności pracują nad przekopaniem w wysokich warstwach śniegu przejazdów.

WYPADEK ARTYSTKI W OPERZE POZNAŃSKIEJ

W operze poznańskiej podczas przedstawienia „Carmen” wydarzył się przykry wypadek warszawskiej artystce, p. Hubertowej.

W czasie gry artystka potknęła się na scenie i upadła tak nieszczęśliwie, że wyskoczyło jej jabłko w kolanie.

Artystka, która o własnych siłach nie mogła się podnieść, została wyniesiona ze sceny. Za chwilę jednak, po obandażowaniu nogi, wróciła i mimo straszego bólu śpiewała, chcąc doprowadzić przedstawienie do końca. Ból jednak był tak silny, że p. Hubertowa zemdlła. Spuszczono kurtynę i udzielono jej pomocy.

Mimo to nie chciała przerwać przedstawienia i grała do końca.

PLAGA HOTELIKÓW POKĄTNYCH W CZĘSTOCHOWIE

Plaga Częstochowy jest cała masa pokątnych hotelików, które rozmnożyły się w dzielnicy Jasnogórskiej które pod pozorem przyjmowania pańników na nocleg, udzielają schronienia różnym żywiolom przestępczym, zwłaszcza zaś wszelkiego rodzaju złodziejom, przybyszącym do Częstochowy.

W związku z tem władze zajęły się temi lokalami, będącymi poprostu zwykłymi spelunkami złodziejskimi. Hoteliki te zostaną częściowo zlikwidowane, względnie zarejestrowane, goście zaś przebywający w nich, zgodnie z przepisami dotyczącymi wszystkich przyjezdnych, będą się musieli meldować.

SAMOBÓJSTWO Z MIŁOŚCI.

Na torze kolejowym obok Jezora, na granicy powiatu będzińskiego i chrzanowskiego znaleziono zmasakrowane zwłoki młodzieńca Niwki, Zygmunta Kubskiego. Jak wykazało śledztwo, powodem samobójstwa była zawiedziona miłość.

SKUTKI MROZÓW NA WILEŃSZCZYZNIE

Silne wahania temperatur w ciągu zimy tegorocznej, jak i nagłe mrozy wyrządziły bardzo poważne szkody w sadach owocowych.

Badane obecnie przez sadowników pączki drzew owocowych wykazują, że niektóre gatunki owoców wymarły w 60 proc.

Na Kresach Wschodnich mrozy tegoroczne zniweczyły drzewa śliwowe i wiśniowe.

ECHA SPRAWY MIŁOSNEJ W DWORKU WIELKOPOLSKIM.

Przed Sądem Okręgowym w Lesznie stała 34-letnia Władysława Nawarska, oskarżona o usiłowane zabójstwo właściciela majątku Sepno Wielkie, Władysława Kościelskiego.

Władysław Kościelski poznał Nawarską w roku 1919 i od tego czasu żył z nią w wielkiej zażyłości przez lat 16. Gdy jednak Kościelski zainteresował się młodszą niewiastą, doszło między nim a Nawarską do scysji i w rezultacie 28 czerwca 1934 r. Nawarska z

odległości 5 metrów strzeliła dwukrotnie do Kościelskiego z brauninga.

Na rozprawie Nawarska nie przyznała się do winy, twierdząc, że chciała tylko Kościelskiego przestraszyć. Sąd, biorąc pod uwagę podłoże psychiczne całej sprawy, wymierzył Nawarskiej karę 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

SAMOBÓJSTWO FABRYKANTA ŁÓDZKIEGO

Właściciel tkalni Eugenjusz Laskiewicz popełnił samobójstwo.

Dotąd nie ustalono, co skłoniło Laskiewicza do targnięcia się na swe życie. Był doskonale sytuowany i nie zdradzał niczym swych desperackich zamiarów.

Jak przypuszczają sąsiedzi powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne.

ORYGINALNY PHILIPS
TYLKO 20 ZŁ. MIESIĘCZNIE
PHILIPS JUNIOR

Powstanie trzecich aukcyj owocowych w Gdyni po zwiększeniu się obrotów handlu owocami

W Gdyni powstają trzecie aukcje owocowe. Otrzymały one już koncesję od Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Założycielami tych aukcyj są: British and Polish Bank, Chłodnia Gdynska, Związek Bekonowy, Firma „Bananas”, Koło Kupców Winnych i Kolonialnych, Bank Amerykański i cały szereg detaliistów, oraz hurtowników owocowych.

Zorganizowanie nowych aukcyj owocowych spowodowane zostało potrzebą rozszerzenia rynku aukcyjnego wobec dużego zwiększenia się obrotów handlo-

wych owocami, importowanymi do Polski. Nowa placówka, opierając się na doświadczeniu z dwóch poprzednich aukcyj wniesie nowy czynnik, normujący dziedzinę handlu owocami. Szerszy rynek aukcyjny w zakresie owoców pozwoli na znaczne zmniejszenie się właścicieli tej branży handlowej ryzyka, zwłaszcza w odniesieniu do hurtowników, jeżeli chodzi o import, oraz w odniesieniu do detaliistów, jeżeli chodzi o dystrybucję na rynku wewnętrznym.

Termin składania zeznań o dochodzie upływa w dniu 1 marca

W myśl art. 75 lit a, Ordynacji Podatkowej termin składania zeznań o dochodzie na rok 1935 dla osób fizycznych i spadków wakujących nieprowadzących prawidłowych, względnie uproszczonych ksiąg handlowych, upływa z dniem 1 marca 1935 r. Najpóźniej zatem do 1 marca br. należy uiścić zaliczkę w wysokości połowy podatku jaki przypadnie od wykazanego w zeznaniu dochodu, jakoteż połowę przypadającego dodatku kryzysowego.

Niewpłacone w powyższym terminie kwoty zaliczek podlegać będą przymusowemu ściąganiu wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

W wypadkach odroczenia terminu do składania zeznań o dochodzie na skutek

uzasadnionych prośb, należy także w terminie do 1 marca br. uiścić połowę podatku dochodowego, jaka przypadnie od dochodu ustalonego ostatecznie w roku 1934.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAR. W BYDGOSZCZY z dnia 28 lutego 1935 r.

Zyto 85 ton 15,35, 15,25, 15,50; żyto 15,50; pszenica standard 15,50-16; jęczmień brow. 21-21,75; jęczmień jedn. 18-18,50; jęczmień zbiorowy 17-17,75; owies 14,50-15; mąka zyt. gat. I A 0-55% w. w. 23,25-24; mąka zyt. gat. I B 0-65% w. w. 21,75-23; mąka zyt. gat. II 55-70% w. w. 17-17,75; mąka zyt. razowa 0-95% w. w. 17,75-18; mąka zyt. posied. pon. 70% w. w. 14-14,50; mąka pszen. gat. I A 0-20% w. w. 23,75-30,75; mąka pszen. gat. I B 0-45% w. w. 27-28; mąka pszen. gat. I C 0-55% 26-27; mąka pszen. gat. I D 0-60% w. w. 25-26; mąka pszen. gat. I E 0-65%

Ludzie chorzy na kamienie żółciowe i nerkowe, jak również i na kamień pęcherzową, na nadmierne wytwarzanie się kwasu moczowego i artretyzm powinni regulować funkcję kiszek, stosując naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy.

w. w. 24-25; mąka pszen. gat. II A 20-55% w. w. 22-23,50; mąka pszen. gat. II B 20-65% w. w. 21,50-23; mąka pszen. gat. II D 45-65% w. w. 20,50-21; mąka pszen. gat. II F 55-65% w. w. 16-16,50; mąka pszen. gat. III A 0-70% w. w. 14-15; mąka pszen. gat. III B 70-75% w. w. 12,25-12,75; mąka pszenna razowa 0-95% w. w. 17-18; otręby żytnie wymiał standard 10,25-11; otręby pszen. młakie standard 10,25-10,75; otręby pszen. średnie standard 10,25-10,75; otręby pszen. grube 10,75-11,25; otręby jęczm. 11-12; rzepak zimowy bez worka 40-42; rzepak zimowy bez worka 30-37; mak niebieski 36-39; gorczyca 38-42; siemię lniane 45-47; peluszką 29-32; wyka 31-33; seradela 13-14,50; groch polny 28-32; groch Wiktorja 37-43; groch Polgera 28-33; tymotka 50-60; lubin niebieski 0,75-10,50; lubin żółty 12-13; rajgras angielski 100-120; koniżyna żółta, oduszczone 68-80; koniżyna biała 75-110; koniżyna czerwona surowa 100-120; koniżyna czerwona czyszczona 140-160; koniżyna szwedzka 210-250; płatki ziemniaczane 11-11,50; makuch lniany 12-13,50; makuch rzepakowy 12-13,50; makuch słonecznikowy 17,50-19; makuch kokosowy 15-16; wyłódek suszone 8-9; słoma żyt. luzem 9,25-9,75; słoma żytnia prasowana 3,50-4; siano nadnoteckie luzem 8-9; sruć soja 20,50-21.

Główna usposobienie: spokojne.
POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 28. 2. 1935 r.
Otręby pszenne średnie 10,75-11,25; otręby pszenne grube 11,50-12; groch Wiktorja 85-41.
Główna usposobienie: spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 1 marca 1935 r.
Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: Pszenka 128 funt. kons. 9,95-10,10; żyto 120 funt. eksp. 9,75; 120 funt. kons. 9,27-9,75; jęczmień I jakości eksp. 11,60-12,15; średni w. próby 11,00; 114-115 funt. eksp. 10,80; 110-111 funt. eksp. 10,25; owies eksp. 8,00-10,00; groch „Victoria” 22,00-26,00; otręby: żytnie 6,25-6,50; pszenne 6,80-7,00; peluszką 16,25-18,50.
Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.
Tendencja: słaba.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU z dnia 26 lutego 1935 r.
Płacono: w dnach ostatnich zł. za 100 kg. franko stacja załadowania. Nasiona: za koniżynę czerną 85-120; koniżynę białą 65-100; koniżynę szwedzką 180-250; koniżynę żółtą 70-80; koniżynę żółtą w łuskach 30-35; inkarnatkę 130-160; przelot 50-70; rajgras krajowy 90-100; tymotka 30-35; seradela 9-12; wyka latowa 20-31; wiczyka zimowa 60-75; peluszkę 30-32; groch Wiktorja 30-42; groch polny 28-32; groch zielony 30-35; bobik 22-26; gorczyca 40-44; rzepak 36-38; rzepak 35-38; lubin niebieski 9-10; lubin żółty 10-12; siemię lniane 45-50; konopie 40-50; mak niebieski 33-35; mak biały 40-44; tatarak 20-25; proso 20-25.
GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA z dnia 1 marca 1935 r.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,78-57,98; dolar 3,03 1/2-3,05 1/2; marka niemiecka 110-118.
Za dewizy płacono: Warszawa 57,30-57,80; Berlin 122,70-123,02; Nowy York 3,0420-3,0480; Londyn 14,77-14,81.
Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.
Tendencja: zniżkowa.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 28. 2. 1935 r.
Dewizy
Belgia 128,75, 124,06, 123,44; Berlin 212,55, 213,55, 211,55; Gdańsk 172,36, 173,29, 172,43; Holandia 358,05, 358,90, 357,15; Londyn 25,62, 25,75, 25,49; Nowy York 5,23 1/2, 5,23 1/2, 5,23 1/2; Nowy Jork telegr. 5,25 1/2, 5,25 1/2, 5,25 1/2; Paryż 94,95 1/2, 95,04, 94,87; Praga 22,10, 22,15, 22,05; Sztokholm 132,10; 132,75, 131,45; Szwajcaria 171,50, 171,93, 171,07; Włochy 44,93, 45,05, 44,81.
Tendencja: niejednorodna.

Papiry wartościowe
3% pożycz. budowlana 46,50; 5% pożycz. konwersyjna 68,75-69; 7% pożycz. stabiliz. 74,25-74,50; 8% l. z. ziemskie dol. 81; 4% l. z. ziemskie 48,50; 4 1/2% l. z. ziemskie 54,50-54,75; 5% l. z. m. Warszawy stare 71,75, nowe 62,25-62,38, drobne 62,50-62,75; 5% l. z. Lublina 33 r. 45,25; 4% pożycz. prem. dol. 55,75; 5% l. z. Łodzi 33 r. 54,25; 8% l. z. Piotrkowa 5% 33 r. 51; 6% obl. Warszawy 1926 r. VI em. 67,50.
Tendencja dla pożyczek: niejednorodna, dla listów Akeje
Bank Polski 91,50-91,75; Lilpop 10,20; Starachowice 19,30; Haberbusz 42.
Tendencja: przeważnie utrzymana.

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

— Tego nie można ukryć, kochany panie — rzekłam przyjaźniejszym tonem. — To zbyt ważne. Pan rozumie, że ktoś zdążył zamienić ciała i... — Urwałam, uderzona myślą, że to wszystko jeszcze nie wyjaśniło zagadki ciała Piotra Melady'ego, które musiano również dostarczyć do pokoju ambulansowego, ale jak? Wszak główna winda nie działała. — Pan rozumie, że ktoś zdążył zamienić ciała, przenieść murzyna do podziemia kościoła i przypuszczalnie uciec. Nie, tego nie mogę przemilczeć. Ale sama pomówię z doktorem Kuncem i wstawię się za panem.

Spojrzał na mnie z tępa rozpaczą, tak jakby już uznał, że wszystko stracone i na dalsze pytania odpowiadał apatycznie.

Nie, w suterrenach nie było nikogo. Nie zauważył nic podejrzanego. Wrócił do pokoju ambulansowego na chwilę przed przybyciem karawaniarzy. Ciało, odkryte przez sieradłem, leżało na wózku, tak, jak je zostawił. Ani on, ani karawaniarze nie sprawdzili tożsamości nieboszczyka, bo w jakim celu? Karawan

odjechał, a on zamknął drzwi na klucz.

— Czy zauważył pan różnicę w ciężarze ciała? — zapytałam niecierpliwie.

— Nie, to oni przenieśli je na karawan.

— A! czy pan pamięta jakieśmy się spotkali przy windzie? Pan właśnie wiózł murzyna.

— No, chyba.

— Pan próbował otworzyć drzwi windy.

— Tak, ale nie chciały się otworzyć.

— W takim razie winda nie musiała stać na drugim piętrze?

Potrząsnął z powątpiewaniem głową.

— Nie, boby się drzwi otworzyły... Gdyby była zahamowana, to żadne dzwonienie nie spowodowałyby jej na inne piętro. Ale gdyby stała akurat na drugim piętrze, tobym ją przecież otworzył. Widzi pani prawdę...

— Rozumiem. Dziękuję — przerwałam wyniosłe, urażona jego pedagogicznym tonem. — Wstawię się za panem u doktora Kuncę'a.

Poszłam na górę. Doktor Kunce wydawał właśnie polecenia jakieś pielę-

gniarce, tak, że musiałam chwilę czekać. Przyjął moją nowinę niemal z zadowoleniem, co w zestawieniu z trwogą Teubera było bardzo dziwne. A myślałam, że się poprostu wścieknie, taki jest wymagający na punkcie przestrzegania regulaminu. Wypytał mnie uprzejmie, żeby nie powiedzieć skwapliwie, udając, a może i nie udając, że wierzy, iż zbrodni dokonał intruz, który zakradł się do szpitala z zewnątrz. Słuchałam zdziwiona, ale przyszło mi na myśl, że może uwierzył w winę Ladda i cieszył się ze względu na Inę Harrigan. Nie wiem dlaczego, lecz byłam przekonana, że żywił dla niej bardzo czułe uczucia.

— Uciek! — stwierdził z zadowoleniem — przez otwarte drzwi pokoju ambulansowego.

— Ale wpięrow natknął się na ciało Piotra Melady'ego, zabrał je nadół, podrzucił na wózek zamiast murzyna, a jego znów porzucił w podziemiach kościoła — uzupełniłam.

Oczy doktora przesłoniły się jedwabistą firanką rzęs.

— To wszystko, dziękuję pani — wycedził chłodno, odpowiadając mi, niby smarkatą praktykantkę.

Niedaleko centrali stała gromada pielęgniarek, w oczekiwaniu na raporty od telefonistki. Oglądały się ciągle na drzwi gabinetu doktora, żeby zdążyć

przed nim drapnąć. Na mój widok zrobiły ciekawe oczy, lecz żadna się nie odzwała. Musiały poznać po twarzy, że nie byłam w nastroju do pogawędki.

W swoim pokoju zastałam Nancy nad numerem „Pielęgniarki”. Wyglądała strasznie blade i mizernie.

— Ladda dotąd mordują — rzekła. — Czy to nie skandal?

— Co, jeszcze go pilują?

— Torturują! — krzyknęła prawie z rozpaczą, ale zaraz się pohamowała. — To przecież okropność — dodała spokojniej — żeby kogoś dręczyć w taki upał. Próbują go znuzić do tego stopnia, żeby się przyznał do tego, czego nie zrobił.

— Może... jednak zrobił. Może jednak on zamordował doktora Harrigana.

— Nie! — krzyknęła. — Nie! — i obróciła się do okna, pewnie z obawy, że bym nie zobaczyła jej łez.

— Mógł go zabić — zauważyłam spokojnie. — Skąd pani może wiedzieć, że to nie on...

Zwróciła się gwałtownie w moją stronę.

— Stąd, że umiem czytać w twarzach ludzkich. Wystarczy na niego spojrzeć, żeby zrozumieć, że on nie mógł tego zrobić.

— Ja jednak obawiam się, że mógł.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Sprostowanie

Do artykułu „Druga pomorska wystawa w Grudziądzu” zamieszczonym w nr. 45 naszego pisma, zakradła się omyłka: w składzie komitetu wystawy przy nazwisku p. Jakubowskiego podaliśmy „prezesa Izby Rolniczej” zamiast „prezesa Izby Rzemieślniczej”.

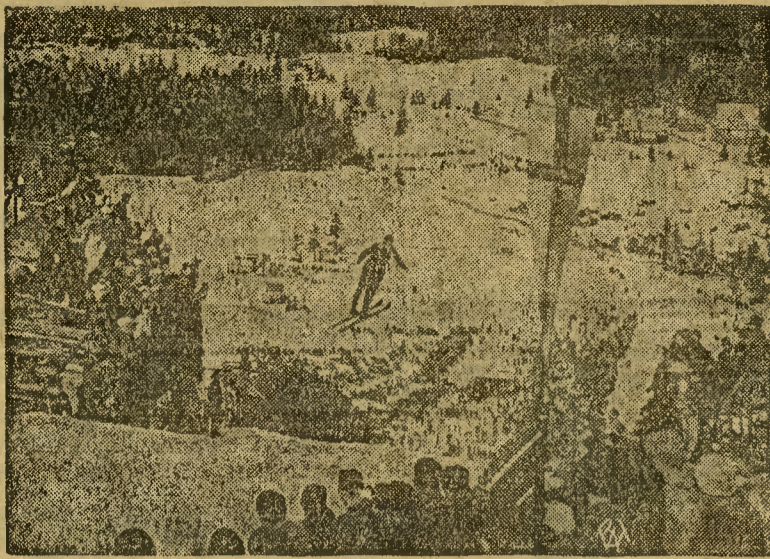
SILVA RERUM

zebrał i zestawil Bolesław Busiakiewicz
KALENDARZYK HISTORYCZNY.
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

1 marca

- 1388 Umarł w Strasburgu Władysław Biały, książę gniewkowski.
 - 1456 Urodził się królowi polskiemu Kazimierzowi Jagiellończykowi pierwszy syn — Władysław, późniejszy król czeski i węgierski.
 - 1634 Wojska moskiewskie poddają się pod Smoleńskiem Władysławowi IV.
 - 1768 Nazajutrz po zawianiu się sławnej „Konfederacji Barskiej” (29. II. 1768) — z sprawą Przeora OO. Karmelitów w m. Barze — ks. Marka Jandołowicza organizuje się rodzaj zakonu rycerskiego p. n. „Kawalerów Krzyża Świętego”.
 - 1792 Umarł w Wiedniu cesarz austriacki Leopold II; tron po nim obejmuje Franciszek II.
 - 1858 Urodził się w Berlinie socjolog i filozof niemiecki — Jerzy Simmel, autor sławnej swego czasu (1900) pracy pt. „Filozofia pieniądza”.
 - 1869 Umarł w Passy znakomity poeta francuski i równocześnie wybitny mąż stanu Alphonse de Lamartine.
 - 1871 Wojska niemieckie w liczbie 30.000 wkraczają w mury miasta Paryża.
 - 1886 Urodził się w miejscowości Poechlarn sławny malarz i grafik — Oskar Kokoschka.
 - 1905 Krwawa bitwa (wojna rosyjsko-japońska) pod Mukdenem.
- II.
Kto po sobie miłości ludzkiej nie zostawił, Ten nie zostawił — żadnego dziedzictwa.
Juljusz Słowacki.

Z mistrzostw narciarskich w Zakopanem



Na odbywających się w Zakopanem mistrzostwach narciarskich Polski, mistrzostwo Polski zdobył Stanisław Marusarz. Na zdjęciu — Marusarz w skoku na Krokwi.

Konwersja pożyczek na Bank Akceptacyjny

Wobec ukazania się przepisów wykonawczych o warunkach konwersji pożyczek na Bank Akceptacyjny, Państwowy Bank Rolny zwraca się do dłużników z propozycją, aby dłużnicy skorzystali z możliwości dokonania konwersji swoich zadłużeń. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 11 grudnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 109 poz. 967) przewiduje szereg zmian warunków konwertowania pożyczek.

Te warunki między innymi przewidują, że instytucje kredytowe wierzycielskie obowiązane są dokonać konwersji na życzenie dłużnika grupy A i B, o ile dłużnik ten odpowiada wszystkim warunkom konwersyjnym.

Układy konwersyjne z posiadaczami gospodarstw grupy A i B winny być zawarte do dnia 31 grudnia 1935 roku.

Z powyższego wynika, że dłużnicy nie powinni zwlekać z zawieraniem układów, gdyż na te układy został wyznaczony termin, tj. do dnia 31 grudnia br.

Ponadto, jeżeli instytucja wierzycielska kredytowa zwróci się do dłużnika z propozycją skonwertowania pożyczki, a dłużnik nie dokona tej konwersji, to instytucja kredytowa ma możliwość odwołania się do Komitetu Konwersyjnego przy Banku Akceptacyjnym.

Komitet Konwersyjny może wystawić zaświadczenie instytucji wierzycielskiej, że układy konwersyjne nie zawarto z winy dłużnika.

Takie zaświadczenie będzie miało ten skutek ujemny dla dłużnika, że urzędy rozjemcze uchylać będą postanowienia zawierające postępowanie egzekucyjne.

Zawieszenie postępowania egzekucyjnego może w skutkach swoich być bardzo dotkliwym dla dłużnika, gdyż zniweczy dobro dziejeństwo pomocy Urzędu Rozjemczego.

W interesie dłużników oraz instytucji wierzycielskich leży skorzystać z możliwości dokonania konwersji zadłużeń w najbliższym czasie.

Programy radiowe

Sobota, 2 marca

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.48, 7.0, 7.25 Muzyka z płyt. 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik por. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź koncertu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadom. meteorolog. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12.10 Zesp. W. Tychowskiego (tr. z Krakowa) i E. Płoński (baryton, tr. z Warszawy). 13.00 Dziennik połudn. 13.05 Słynne koloratury (płyty). 13.20 Wiadom. o eksp. polsk. 13.35 Przegląd gieldowy. 13.45 Najnowsze nagrania na płytach. 16.30 Teatr Wyobraźni nadaje dla dzieci słuchowisko „Jeden dzień z dziełstwa Fryderyka Chopina” — J. Stepanowski. 17.00 Nabożeństwo z Ojczyzny w Wilnie. 17.50 Odczyt z Poznania. 18.00 „Przegląd prasy rolniczej” z Wilna. 18.10 „Życie kultur. i artyst. stolicy”. 18.15 Muzyka salon. w wyk. ork. „Syrana-Rekord”. 18.45 Sportaż z Krakowa. 19.00 Folk z polką... — wyk. L. Bobowska (fortep.). 19.20 Odczyt ze Lwowa. 19.30 Fr. Poulenc: Trio na obój, fagot i fortepian a) Presto, b) Andante, c) Rondo. Wyk.: S. Snieckowski (obój), I. Szulc (fagot) i I. Rosenbaum (fortepian). 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Wesela audycja muzyczna ze Lwowa. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00 Koncert symf. Wyk.: Ork. symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga i K. Wilkomirski (woloncz.). 1) Bolesław Woytowicz: Arja z sulty, 2) M. Rimskij-Korsakow: Kaprys hiszpański — wykona orkiestra, 3) J. Maklakiewicz: Koncert wolonczelowy a) Ad Matulinum, b) Intermezzo i Kolysanka, c) Ad Vesperas — wykona z tow. ork. K. Wilkomirski, 4) Mussorgski: Wstęp i tańce perskie z op. „Chowaszczyzna” — wykona orkiestra. 22.00 Odczyt ze Lwowa. 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Muzyka taneczna z płyt. 23.00 Wiadom. meteorolog. dla komunik. lotn. 23.05 „Łoża Szyderców”. 23.35 Muzyka taneczna. 24.00—1.00 Muzyka taneczna.

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA

15.40 Zapowiedź programu. 15.45—18.10 Transm. z Warszawy. Wilna i Poznania. 18.10 Życie kultur. i artyst. nauk. Pomorza. 18.15 Tańce polskie w wyk. ork. detaj 63 p. p. pod dyr. por. Z. Grabowskiego. 1) Moniuszko: Polonez z op. „Palka”. 2) Moniuszko: Mazur z op. „Straszny Dwór”. 3) Łada: Kujawski. 4) Lewandowski: „Zawierucha” — oberek. 5) Namysłowski: „Kuba Jurek” — mazur. 18.45—19.45 Transm. z Krakowa, Warszawy i Lwowa. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wład. sport. z Warszawy. 19.56 Wiadom. sport. Pomorza. 20.00—22.15 Transmisje ze Lwowa i Warszawy. 22.15 Koncert reklamowy. 22.30—1.00 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA

17.05 Medjolan. Recital. fort. Aleksandra Unifskiego. 17.25 Brańsław. Pieśni słowackie. 18.00 Paris P. T. T. Koncert symf. 18.00 Leningrad. Koncert sol. 18.25 Lipsk. Muzyka ludowa i pieśni. 19.00 Berlin. Utwory Mozarta. 19.20 Wiedeń. Recital. fort. 19.30 Regional. Muzyka organowa. 20.00 Wiedeń. „Karnawał w Rzymie” — operetka Straussa. 20.00 Stockholm. Kabaret. 20.00 Moskwa (Kom.). Koncert symf. 20.10 Sztuttgart. Wesoly wieczór. 20.10 Budapeszt. „Fioletek z Montmartre” — operetka Kalmanna. 20.10 Lipsk. Wesoly wieczór karnawałowy. 20.10 Monachjum. Wesoly wieczór. 20.30 Kopenhaga. Radjopal. 21.15 Lubiana. Koncert europejski. 21.30 North. Festival Bacha. 21.30 Londyn Nat. Music-hall.

5.000.000
KOBIET
NIE MOŻE
SIĘ MYLIĆ
wybierając ten oto puder do twarzy



Cera o fascynującej piękności. Matowy aktywny wygląd, który pozostaje przez cały dzień. Naturalne piękno, które nie boi się wiatru, deszczu lub pocenia się podczas tańca. Wszystko to można osiągnąć wyłącznie za pomocą znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Sekret polega na patentowanym sposobie fabrykacji Pudru Tokalon. „Pianka Kremowa” cudowny, nowy składnik, jest zmieszana z najcenniejszym pudrem, przesiewanym przez potrójne, jedwabne sита. Dlatego też Puder Tokalon nie może wysuszać skóry, czyniąc ją szorstką i suchą. Jak to bywa przy stosowaniu zwykłych pudrów do twarzy.

Sekret ten jest znany milionom regularnie stosującym Puder Tokalon we wszystkich krajach świata. Tylko tak kolosalna produkcja pozwala fabrykantom wyrabiać puder o najwyższej jakości przy tak niskiej cenie. O ile nie będzie Pani zachwycona wynikiem, pieniądze zostaną Pani zwrócone w całości.

Zakład optyczny
Oskar Meyer właśc. Jasińska i Zeller
zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdanska nr. 21. tel. 13-89
Sumienne wykonanie wszystkich okularów. Fachowa i rzetelna obsługa. 6647

„UNIA“ dawniej Ventzki
przyjmie
3-ch praktykantów
fabrycznych
Pierwszeństwo dla absolwentów Szkoły Budowy Maszyn.
Tylko pisemne oferty z świadectwami nadsyłać do Sekretariatu „UNJI”. 1770

Z dniem 1 marca br.
nastąpi otwarcie
specjalnych składów mlecznych
Mleko pełnotłuste na litry 16 gr. za litr, butelkowe 19 gr.

- Paderewskiego 53 — Gorgulowa,
- Legjonów 106 — Krausewicz,
- Legjonów 102 — Sontowski,
- Legjonów 34 — Jasiński,
- Wybickiego 37 — Klingenberg,
- Forteczna 15 — Barrowa,
- Koszarowa 15 — Genderka,
- Kościszki 15 — Ehrlich,
- Nadgórną 9 — Kamiński,
- Nadgórną 18 — Kowalska,
- Ogrodowa 3 — Piekarski,
- Długa 26 — Sikorski,
- Szewska 11 — Piotrowski,
- Pańska 11 — Sandach,
- Mickiewicza 2 — Vetter,
- Mickiewicza — Widłakowa,
- Sienkiewicza 4 — Urbański,
- 3-go Maja 20 — Kruczkowska,
- Plac 23 Stycznia 23 — Skalski,
- Młyńska 7 — Żurawska,
- Młyńska 4 — Lewandowski,
- Pierackiego 12 — Centr. Mleczarnia,
- Tornańska 34 — Bienkowska,
- Brzeźna 1 — Filja Centr. Mlecz.,
- Brzeźna 12 — Czerwiński,
- Chełmińska 84 — Gracz,
- Czerwonodwórna 20 — Podlasiński,
- Konarskiego 1/3 — Cichocka,
- Kosz. Czarn. Bl. II. — Markowska,

Do akt Nr. Km. 271/35. 1801
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 k. p. c. ogłasza, że w dniu 2 marca 1935 r. o godz. 12.30 w Gdyni przy ul. Wysockiego nr. 6, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2 maszyny do szrotowania mydła, maszyny do krojenia mydła, 3 beczek oleju kokosowego, 4 kamienie mydła, 15 skrzyń mydła oraz 75 kg mydła bez opakowania, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.352, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Gdynia, dnia 27 lutego 1935 r.
Komornik: (—) St. Pyttel

Niniejszem podajemy do wiadomości, że
Żegluga na Wiśle
oraz
Ruch towarowy
z Gdańska i Gdyni do Bydgoszczy
oraz miejscowości położonych nad Wisłą
do Warszawy podejmujemy z dniem 3 marca
Lloyd Bydgoski
Spółka Akcyjna
Bydgoszcz — Gdańsk — Warszawa

Nowość w Gdyni
Café — Restauracja
„Italia”
ul. Abrahama 11 I. piętro
zostanie wkrótce otwarta dla elity towarzyskiej
Gabinetu
Tańce towarzyskie
Nieswodzianki
W soboty i niedziele five o'clock

L. cz. IV K 52/30. 1786
PRZETARG PRZYMUSOWY.
Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ul. Bocianowo 20 i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszczy, tom XXXV wykaz L. 1339, na imię nieletnich Marij, Heleny, Władysławy, Janiny i Tadeusza Henryka rodzeństwa Pietruszewskich, jako współwłaścicieli w równych niewydziałonych częściach, zostanie w drodze egzekucji dnia 19 kwietnia 1935 r. o godz. 11 przed południem wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 4.
Nieruchomość obejmuje trzy domy mieszkalne, pralnie, ustęp, ogród i plac budowlany. Numer parceli 86 i 85, nr. księgi podatku budynkowego 271, nr. matrykuły 913. Obszar wynosi 37,50 arów, roczna kwota podatku budynkowego 105 mk., czysty dochód 3,87 tal., roczna wartość użytkowa 2768 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 2 marca 1933 r.
Bydgoszcz, dnia 16 lutego 1935 r.
Zl. 270-8. Sąd Grodzki.

W tutejszym rejestrze handlowym przy firmie Młyn Lubicki Towarzystwo z ograniczoną poręką w Toruniu, dnia 12 stycznia 1935 zapisano, że uchwała wspólników z dnia 30 listopada 1934 r., zmieniono statut a to § 2, 3, 5, i dodano nowe paragrafy statutu t. j. § 6, 7 i 8 i że firma brzmie obecnie Młyn Lubickie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Toruniu. 1781
Zl. 109-9. Sąd Grodzki w Toruniu.

ODZIEŻ
balową i wieczorową
czyści chemicznie
najszyciej i najlepiej
BARWA
KALAMAJSKI
BYDGOSZCZ,
Gdańska 27.

WÓZKI
DZIECIĘCE
w wielkim wyborze
poleca
FIRMA
M. SIECKMANN
Wiaśc.: A. FREINING
Toruń, ul. Szczypna nr. 4
8861

Skóry
podeszwy
wierzchnie
blankowe
surowcowe
pantoflarskie
oraz wszelkie przybory szewskie, rymarskie i tapierskie poleca po cenach najniższych
Brunon Żubka
Grudziądz, ul. Pańska 3
HURT. Telefon 19-18. DETAL.

E 15/35. 1779
OGŁOSZENIE. Termin do rozpoznania wniosku Władysławy Kamińskiej w Nowemście o odroczenie wypłat wyznacza się na dzień 26 marca 1935 godz. 11. W terminie tym mogą stawać wierzyciele celem udzielenia Sądowni wyjaśnień.
Nowemście, dnia 4 lutego 1935 r.
Zl. 146-Gr. Sąd Grodzki

Polska Żegluga Rzeczna „VISTULA”

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Tel. 10-85 Oddział w Gdyni Tel. 10-84

Dnia 2-go marca 1935 r. otwarcie nawigacji na rzece Wiśle

Codzienna komunikacja towarowo-pasażerska Gdynia—Tczew—Warszawa—Sandomierz
Przewóz towarów z Gdyni do Warszawy w przeciągu 3 dni.
„ „ z Warszawy do Gdyni w przeciągu 2 dni.
Przewóz masowych ładunków własnym taborem holowniczym.
Koszt przewozu do 60 proc. tańszy od kolejowego.

1793



Co tu mówić, co tu chwalić
Bergera węgiel trzeba palić!!!

Składy węgla i opału

B-ci Berger

Gdańsk, Mausewasse 7
Telefony 257 92, 257 90 (212 50)

Otwarcie w piątek, dnia 1-go marca br.

Mamy zaszczyt zakomunikować P. T. Publiczności miasta i okolicy, że powierzylimy **p. Czesławowi Słupiańskiemu** komisową oraz reklamową sprzedaż naszych

DYWANÓW w BYDGOSZCZY

Z poważaniem

Warszawska Fabryka Dywanów „DYWAN”
Spółka Akcyjna.

1788

WYDZIAŁ POWIATOWY W ŚWIECIU ogłasza

KONKURS

na stanowisko

rachmistrza

Od kandydata wymagane jest: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieprzekroczony 40 rok życia, 3) co najmniej średnie wykształcenie, 4) co najmniej 3-letnia praktyka w kasach rządowych wzgl. samorządowych, 5) egzamin z rachunkowości samorządowej i egzamin kwalifikacyjny ze znajomości księgowości, 6) nieskazitelna przeszłość.

Uposażenie wedle IX wzgl. VIII stopnia służbowego. Posada tymczasowo kontraktowa — możliwość stabilizacji i prawo do emerytury.

Należyce udokumentowane podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem, urzędowym świadectwem zdrowia oraz dowodem uregulowania stosunku do służby wojskowej — wnieść należy w terminie do dnia 20 marca r. b. do Wydziału Powiatowego w Świeciu.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Świecie, dnia 22 stycznia 1935 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
(-) Krawczyk.

Zl. 102-9.

1710

Brunon Żubka

handel skór
Dostawca najtańszy,
to pewnie jak mur.
Grudziądz, Pańska 3, tel. 19-80
1444

Niniejszem podaję Szanownej Klienteli i Interesentom do taskawej wiadomości, że z dniem 1 marca br. przeniosłem mój skład z ul. Dworcowej 7 na Stary Rynek im. Jk. Piłsudskiego nr. 20.

Magazyn obuwia

zaopatrzone w najnowsze modele wiosenno-letnie.

Dziękując uprzejmie za dotychczasowe obdarzenie mnie zaufaniem, proszę o łaskawe dalsze popieranie moich przedsięwzięć i zapewniam ze swej strony, że tak jak dotąd służyć będę niskimi cenami, doborowym towaram i uprzejmą obsługą. Z poważaniem

Jan Heidner

Bydgoszcz, Stary Rynek im. Marszałka Piłsudskiego nr. 9 i nr. 20.

BARWNI I PIĘKNIE

wygląda miesięcznik



„NOWA LINJA”

Zażądaj numeru okazowego a otrzymasz bezpłatnie.

Wydawnictwo „Nowa Linja”, Kraków, Skrytka pocztowa 272

Wynajmę

słoneczny południowy pokój z oddzielnym wejściem kulturalnemu panu. Toruń, Bydgoska 58 m. 8. 1764

Sprzedam

korzystnie elegancką dobrą maszynę krytą. Adres wskazać „Dzień Pom.” Toruń. 1776

GRUDZIĄDZ

Największy wybór

Najniższe ceny

Zyrandole
Lampki nocne
Lampki biurkowe
Żelazka do prasowania
Czajniki elektryczne
Zakłady Elektrotechniczne
F. MACIEJEWSKI
Grudziądz, ul. Mickiewicza 12 telefon 18-16. 895a

Tanio

pokoje sypialne, gabinety, pokoje jadalne, leżanki, kąpieli w najnowszym wykonaniu. Otto Kahrau, Grudziądz, Sienkiewicza 16 telef. 16-92. 951

Marmur

i cement na posadzki, nagrobki i pomniki 1513

Stanek i Ska

Grudziądz, Młyńska 16, tel. 1211.

Dentysta

W. Górnij przyjmuje w Toruniu przy ul. Różanej 5 obok Łuku Cezara codziennie od godz. 9-13 i 15-18-tej. 1783

Ubikacje

dla biura lub zakładu, i piętro, zaraz do wynajęcia. Oskar Stephan, Szeroka 16. 1741

Bez kofeiny!!!

prawdziwą kawę dziennie świeżo paloną luzem poleca tylko Araczewski, Chelmińska

GDANSK

Zgubiony

dowód osobisty na nazwisko Jankowiak unieważnia się. 1799

Zgubiony

wykaz osobisty i książkę wojskową wyst. na nazwisko Kurt Hoffman unieważnia się. 1798

Śledzie

sztu/za 1 ka	szk.	szk.
szkockie małe tuste	8	17
Jarmouth Matties małe	7	15
Jarmouth Matties duże	3	15
Large Spent	10	11
brown Matties	10	11
brown Medjum	18	8

matjasy, szprotki, śledzie wędzone poleca

Jan Gerszewski
Tel. 1684. Toruń Prosta 10.

Dla piwoarzy!

duża 1/2 ltr. bomba „OKOCIMA” 0,60. HUNGARJA, Toruń, ul. Prosta 19. 1998

Urządzenia

sanitarne, wodociągi, centr. ogrzewania, reperacje szybko i tanio. F. Kujawski, Fabryka Maszyn, Oddział urządzeń sanitarnych, Toruń. 1694

Kolosalna zniżka cen na wódki

w Hungarji, Toruń, ul. Prosta 19. 1696

Naprawę

maszyn rolniczych wykonuje sumiennie i konkurencyjnie F. Kujawski, Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza, Toruń. 1693

Szkoła

Janiny Werny wyucza szybko tańczyć. Nowy kurs rozpoczynam 26 lutego. Toruń, Stary Rynek 1b. 1782

tańców

TORUN

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio kuchnie od 80,— zł. sypialnie „280,—” „jadalnie „480,—” Skład Mebli Toruń, Prosta 5. 547

Mieszkania

2-pokojowe z kuchnią, na Bydgoskiem, w cenie 30—35 zł. poszukuje młode małżeństwo. Oferty pod „400” do Adm. „Dzień Pom.” Toruń.

P-a wina

konjaki i likiery najtańszej w Hungarji! Toruń, Prosta 19. 1697

Specjalna wytwórnia

ubiorów wojskowych E. Ronk, Toruń, Małe Garbary 13. Wykonanie solidne. Dogodne warunki. 1585

Prima obiady

0,80 Hungarja, Toruń, Prosta nr. 19. 1695

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
„ „ „ 4-lamowej . . . 50 fen.
„ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2,50 zł
Z odnośnikiem do domu 2,80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,80 zł
Pod opaskę 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca . . . 2,00 gd
z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd
Zagranicą 4,00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszko-
dy w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostar-
czenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Męziński, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Józef Dobroszański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańczka, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Członkami Pomorskiej Drukarńi Rolniczej S. A. w Toruniu.



— Dostaliście wczoraj 20 groszy i znów przebedzicie po jałmużnę?
— Zjadłem też za to obiad u Grajana, byłem na „Koperniku” w teatrze, ale mi już na kolację do Dworu Artusa trochę zabrakło.